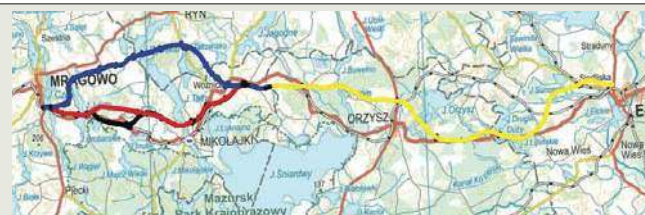


W tym tygodniu dowiemy się, jak pobiegnie nowa „szesnastka” od Mrągowa do Ełku. Będzie gorąco. \3



PONIEDZIAŁEK
107|09|2020|

GAZETA OLSZTYŃSKA

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)



Basen idzie pod młotek \5

NIE ODDAJE KRWI
DLA MEDALI \2



TANECZNYM KROKIEM
NA PORÓDOWCE \7



RADNY CHCE ODDAĆ
LEŚNY „LEWEMU” \8



NIE WSZYSCY „WIDZĄ”
KORONAWIRUSA \10

Osoby zakażone (łącznie od początku) koronawirusem w powiatach w woj. warmińsko-mazurskim stan na 6 września godz. 10:30

bartoszyński	79 / 22 / 6
bełżyński	18 / 5 / 3
czajkowski	80 / 28 / 1
elbląski	30 / 7 / 1
głogowski	69 / 20 / 8
gryfiński	37 / 20 / 3
hejnowski	29 / 7 / 0
lidzbarski	4 / 2 / 0
mrągowski	15 / 7 / 1
nowomiejski	44 / 1 / 1
olęcki	2 / 2 / 1

Zakażenia
(liczone od początku)

977

Wyzdrowienia

688

TRĄBA POWIETRZNA
POD GÓROWEM \11



BENIAMINEK LEPSZY
W DERBACH \17

ISSN 0137-9127



NIE ODDAJĘ KRWI DLA MEDALI

POMOC Krew w bankach krwi „musi być zawsze w gotowości”. Jednak cały czas bardzo jej brakuje. O tym, że krew ratuje życie i że nie można jej kupić w aptece jak tabletek na ból głowy, rozmawiamy z Jackiem Gajdą, honorowym dawcą krwi z Mrągowa.

— Krwi brakuje...

— Masakrycznie brakuje! Szpitale wróciły do normalnej pracy, do operacji i transfuzji. Walczący z białaczką ludzie na oddziałach onkologicznych czekają na naszą krew. Potrzebują jej. A jej ciągle jest mało. Pandemia trochę nas zatamowała. Odnoszę wrażenie, że ludzie boją się oddawać krew, bo boją się zakażenia. Ale nie ma czego. Krwiodawstwo jest bezpieczne. Iniezywnie potrzebne.

Jestem prezesem Klubu Honorowych Krwiodawców i co roku biliśmy rekordy pobranej krwi. Rok temu zebraliśmy jej aż 320 litrów krwi. O tej porze mieliśmy jej już ponad 240 litrów, a teraz mamy 187. To około 60 litrów mniej. Kilka akcji nam odpadło, więc pewnie stąd taki wynik. Ale w Polsce mamy bardzo słabą kampanię. Za mało mówi się o oddawaniu krwi.

— W telewizji pojawiają się spoty.

— Chodzę do szkół, do liceów i namawiam młodych ludzi, żeby oddawali krew. Spoty to za mało. Osiemnastolatek nie może się dowiadywać, że krwi nie da się wyprodukować. Społeczeństwo jest totalnie nieprzygotowane w tym temacie. Myśli, że krew jest jak lekarstwo. Że można pójść po nią do apteki jak po tabletki od bólu głowy. Jedynym źródłem na pozyskanie tego płynu jest organizm drugiego człowieka. I ona jest przechowywana w bankach krwi, ale też ma swój termin przydatności. Krew może być przechowywana do 42 dni.

— To jak dotrzeć do świadomości ludzi?

— No właśnie... Gdy pojawi się post w mediach społecznościowych, że jest potrzebna krew, nikt nie zwraca na niego uwagi. Ale gdy ktoś napisze, że Kasia wjechała samochodem do basenu, odzew jest ogrom-



Jacek Gajda oddał dotychczas 27 litrów krwi

ny. Ludzie żartują sobie z oddawania krwi, ale do czasu... Do momentu, kiedy stanie się coś, nie daj Boże, w ich rodzinie. Kiedy sami jej potrzebują. Wtedy jest prośba o pomoc i udostępnianie wiadomości.

Na przykład teraz w szpitalu w Olsztynie leży młoda

dziewczyna z Lidzbarka Warmińskiego. Miała poważny wypadek, jest podłączona do respiratora i potrzebuje krwi. Oczywiście centrum krwiodawstwa zabezpiecza takie sytuacje i krew jest. Jednak takie akcje są robione po to, żeby ludzie mieli świadomość,

że nie zna się dnia ani godziny. Że krew w bankach krwi „musi być zawsze w gotowości”.

— Pan też jest zawsze w gotowości.

— Pierwszy raz oddałem krew w 1988 roku. Nie było jeszcze telefonów komórkowych ani mediów społeczno-

ciowych. Ale dowiedziałem się o kobiecie w ciąży, która miała wypadek. Szukali krwi, a ja miałem wtedy niecałe 19 lat. I zdecydowałem się pomóc. Zresztą, jak rozmawiam z dawcami, większość osób decyduje się oddawać krew, bo słyszą o wypadkach. To emocje grają tu pierwsze skrzypce. Ludzie potrzebują konkretnych. Inaczej nie rozumieją. A może się wstydzą? Rzadko wstawiają posty o akcjach poboru krwi. Ale o Kasi, która nie potrafi jeździć samochodem, chętnie napiszą. A przecież powinniśmy sobie pomagać. Tym bardziej że to wciąga.

— Ile krwi pan już oddał?

— 27 litrów. Żartuję, że jestem lepszy od Breżniewa, którego przy życiu utrzymywała przetaczana nocami krew. Ja sobie wymieniałem krew już cztery razy, a niedługo będzie piątą. Bo za chwilę idę oddać krew kolejny raz. Jestem zdrowy jak ryba, a w dodatku mam satysfakcję, że ratuję życie innym. A jedna jednostka krwi, czyli 450 ml, może uratować życie nawet trzem noworodkom. Zatem uratowałem życie ponad 180 maluszkom.

A krew zebrana w samym Mrągowie tylko w ciągu pięciu lat, bo tyle jestem prezesem tutejszego Klubu Honorowych Krwiodawców, ponad 10 tys. noworodków. Z kolei na zwykłą operację na otwartym sercu potrzeba 10-20 litrów krwi. A żeby zebrać 20 litrów krwi, potrzeba 44 dawców.

— Po prostu krew ratuje życie...

— I ta świadomość naprawdę jest najlepszą motywacją. Jestem dawcą i wcale się tego nie wstydę. Na swoim profilu w mediach społecznościowych dużo o tym piszę. Ale nie dlatego, żeby się lansować, ale promować krwiodawstwo. Chodzi o ideę! Nie oddaję krwi dla medali.



KRWI MOŻE ZABRAKNAĆ

Grażyna Kula, dyrektorka Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecnicstwa w Olsztynie

— Mamy 570 pojemników krwi, ale żeby czuć się bezpiecznie, potrzebujemy ich 700. Niewiele brakuje nam do szczęścia, ale... jednak brakuje. Najmniej jest grupy RH-. Musimy ograniczać jej wydawanie bankom krwi. Chciałabym jednak bardzo podziękować naszym dawcom. Pomimo epidemii oddają krew. Dzięki nim w naszym regionie nie jest tak źle jak w innych. Stali dawcy oczywiście robią, co mogą, ale krwi jest za mało. Pacjenci są bezpieczni, ale wciąż walczymy o krew. Bo w każdej chwili może jej zabraknąć. Czekamy na nowych dawców, którzy mogą oddawać krew chociażby dwa razy w roku. Bo honorowi robią to co dwa miesiące. Wtedy będziemy mieli płynną sytuację i w naszym województwie jej nie zabraknie.

— A dla czekolad?

— Kiedyś za oddanie 450 ml dostawałem osiem czekolad, a teraz dają dziewięć. Ale nie zjadam ich sam. Rok temu, prosząc też o to innych krwiodawców, czekolady dostali mieszkańcy Domu Samopomocy Społecznej w Mrągowie. W tym roku chciałbym z okazji mikołajek dać je maluchom z Domu Dziecka. Dawcy po prostu lubią się dzielić.

ADA ROMANOWSKA

a.romanowska@gazetaolsztynska.pl



„Gazeta Olsztyńska” też zachęca do oddawania krwi. I daje przykład. W sierpniu krwioBUS stanął przed naszą redakcją. Krew oddawali pracownicy Grupy WM i mieszkańcy regionu. Tę akcję zorganizowaliśmy we współpracy z RCKiK

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Miroslaw Wleczorek 89 539 76 40
Artur Dryhynicz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 65

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Rybacka 35
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



DWA WARIANTY, ALE JEDEN LEPSZY

DROGI W tym tygodniu dowiemy się, jak pobiegnie nowa „szesnastka” od Mrągowa do Elku. Będzie gorąco, bo nie było przebiegu, który nie budziłby sprzeciwu. Przygotowane są trzy warianty, ale w grze zostały już tylko dwa.

Szesnastka to główny szlak komunikacyjny Warmii i Mazur w układzie równoleżnikowym. Ma znaczenie międzynarodowe, krajowe i regionalne. Jest to główna regionalna droga ze wschodu na zachód, łącząca najważniejsze ośrodki regionalne (Elk, Mrągowo, Olsztyn, Iława, Ostróda) z trasami układu południkowego. W przyszłości S16, wraz z układem dróg S10, S5, S7, S51 i S61 stworzy w północnej Polsce nowy korytarz transportowy na linii wschód - zachód. Przed laty jej modernizacja utknęła pod Mragowem. Niedługo powinna zacząć się jej modernizacja na odcinku Borki-Mrągowo. A pojutrze powinniśmy się dowiedzieć, jak będzie przebiegać na odcinku od Mrągowa do Elku. Drogowcy mają bowiem wybrać konkretny wariant, który będzie rekomendowany we wniosku o wydanie decyzji środowiskowej.

Jeszcze do niedawna pod uwagę były brane trzy warianty przebiegu S16 od Mrągowa do Elku. Dwa (A i B) są zbliżone do obecnej trasy. Trzeci tzw. C prowadzi bardziej na północ od obecnej „szesnastki” i biegnie blisko Rynu.

Teraz w grze pozostały tak naprawdę już tylko dwa warianty. W sierpniu odbyło się bowiem posiedzenie zespołu opiniowania projektów inwestycyjnych przy oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Olsztynie. Projektant przedstawił dwa warianty jako możliwe do realizacji. To warianty C i B. W ocenie projektanta z tych dwóch wariantów wyższą notę uzyskał wariant C. To nie znaczy jednak, że ten wariant zostanie wybrany, bo o tym zdecyduje pojutrze ostateczna komisja opiniowania projektów inwestycyjnych przy GDDKiA.

— Wybrany przez komisję wariant będziemy rekomendować we wniosku o wydanie decyzji środowiskowej — mówi Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA.

Drogowcy chcą złożyć wniosek jeszcze w tym kwartale. To oczywiście nie kończy sprawy, bo po złożeniu wniosku Re-



87,47 %
naszych
czytelników w sondzie na gazetaolsztynska.pl
opowiedziało się za budową nowej szesnastki

gionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska przeprowadzi konsultacje społeczne. I dopiero wtedy wyda swoją decyzję. Z góry można założyć, że ustalanie przebiegu drogi towarzyszyć będzie gorąca debata publiczna. Tak było i wcześniej, bo toczone są obecnie prace nad wariantem przebiegu drogi na odcinku Mrągowo - Elk nie są pierwszymi. Zaczęły się jeszcze w dalekim 2008 roku.

Od tego czasu analizowanych było w sumie 41 wariantów trasy. Teraz w porównaniu z poprzednimi wariantami w rejonie Orzysza nastąpiła korekta trasy, bo MON nie zgodził się na poprowadzenie drogi przez poligon. Dlatego teraz wszystkie trzy warianty biegną na północ od Orzysza, co też chyba wpłynęło zmianę stanowiska władz miasta w sprawie drogi. Wcześniej władze Orzysza jak trzy inne jeszcze samorządy (Mikołajki, Ryn i gmina wiejska Mrągowa) były stanowczo przeciwne budowie drogi, choć może nie tyle samej drogi, co zaproponowanym wariantom (budowę

drogi poparło siedemnaście mazurskich samorządów). Ostatecznie Orzysz zmienił stanowisko.

— W ankiecie, którą przeprowadziliśmy online, prawie 75 proc. mieszkańców opowiedziało się za budową drogi — mówi Zbigniew Włodkowski, burmistrz Orzysza. — Także ja popieram budowę drogi, choć będzie biec 150 metrów od mojego domu.

Burmistrzowie Mikołajek i Rynu najgłośniej protestują przeciwko modernizacji szesnastki jako drogi ekspresowej. — Od samego początku projektanci bez żadnych analiz twierdzili, że wariant blisko nas jest najkorzystniejszy i finansowo, i ekologicznie, z czym zupełnie się nie zgadzam — mówi Jarosław Filippek, burmistrz Rynu. — I teraz próbuje się wszystko robić, żeby udowodnić, że jest to najkorzystniejsze rozwiązanie. Najgorsze, że nikt z nami nie rozmawia. Uważam, że to już zostało dawno postanowione, a teraz tylko dorabia się tylko do tego cała tę otoczkę, procedurę i filozofię. Niestety, trochę tak to wygląda.

Piotr Jakubowski, burmistrz Mikołajek jak mówi jest już zmęczony tą całą dyskusją w sprawie „szesnastki”. — Z tego co wiem, to specjaliści rekomendują wariant północny, ale nie chcę tego komentować, bo jest na to jeszcze za wcześnie — podkreśla burmistrz Jakubowski. — Nasze stanowisko w sprawie „szesnastki” nie zmieniło się, nasi mieszkańcy nie chcą ani północnego ani południowego wariantu.

Budowie S16 przez Mazury przeciwni są też społecznicy z inicjatywy społecznej „Ratujmy Mazury”. Ich główny postulat to odstąpienie od dalszych prac nad proponowanymi trzema wariantami drogi S16. Przygotowania w porozumieniu z mieszkańcami i samorządami projektu, który wyeliminuje ruch tranzytowy przez Mazury, jak też modernizacja istniejącej sieci dróg.

Krzysztof Worobiec ze Stowarzyszenia na rzecz Ochrony Krajobrazu Kulturowego Mazur „Sadyba”, które jest członkiem koalicji „Ratujmy Mazury”, porównuje modernizację szesnastki z przeprowadzeniem drogi przez środek Tatr, bo tak jest wygodnie i najkrócej.

Zdaniem przeciwników modernizacji szesnastki alternatywą może być Via Masuria, droga, która miałaby biec przez przez gminy na południu województwa, od Nidzicy czyli S7 przez okolice Szczytna i Pisz do powstającej drogi Via Baltica. To miałaby być obwodnica Mazur.

Jednak w opinii drogowców nie ma uzasadnienia ekono-

micznego dla tych planów. Według prognoz w 2035 ruch na tej drodze będzie wynosić o 10 do 13 tys. pojazdów na dobę, a dla S16 ta prognoza wynosi od 13 do 18 tys. pojazdów na dobę. Co ważne w przytłaczającej większości kierowcy samochodów ciężkich dalej korzystaliby z istniejącej szesnastki, a nie nowej drogi ekspresowej Nidzica-Szczuczyn.

KIEDY MOGLĄBY POWSTAĆ NOWA S16? TO ODLEGAŁA PRZYSZŁOŚĆ, BO JAK POWIEDZIAŁ MIROSLAW NICEWICZ, DYREKTOR OLSZTYŃSKIEGO ODDZIAŁU GDDKiA, TO PERSPEKTYWA KOŃCA DEKADY, MOŻE LAT 2027-2028. ILE MOŻE KOSZTOWAĆ PRZEBUDOWA TEGO OK. 80-KILOMETROWEGO ODCINKA „SZESNASTKI”, TO TRUDNO DZIŚ OSZACOWAĆ. WCZEŚNIEJ ZAKŁADANO, ŻE INWESTYCJA MOŻE KOSZTOWAĆ OK. 3,5 MLD ZŁ.

Co ważne jednak pieniądze na tę inwestycję są, tak przynajmniej zapewniają rządzący. — Droga ekspresowa S16 jest potrzebna przede wszystkim Polsce, jest potrzebna wszystkim, przez lata postulowana była przez samorządy — mówi nam minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, goszcząc niedaw-

Wariant A (kolor czerwony), długość 77 km: Mrągowo - Baranowo (na północ od wsi) - Mikołajki - Woźnice - Orzysz (na północ od miasta) - Klusy - Chrzanowo - Elk.

Wariant B (kolor czarny), długość 77,5 km: Mrągowo - Baranowo (na południe od wsi) - Mikołajki - Woźnice - Orzysz (na północ od miasta) - Klusy - Chrzanowo - Elk.

Wariant C (kolor niebieski), długość 79,5 km: Mrągowo - Użranki - Mrówki - Ławki - Woźnice - Orzysz (na północ od miasta) - Klusy - Chrzanowo - Elk.

no w Olsztynie. — Mamy nadzieję, że uda się znaleźć kompromis i tę drogę zrealizować. Jestem przekonany, że dla „szesnastki” będzie porozumienie. Przygotowujemy dokumentację, mamy nadzieję na decyzję środowiskową, a później realizację tej drogi. Środki finansowa dla niej będą zapewnione.

Zdaniem ministra uda się też znaleźć kompromis dla północnej obwodnicy Olsztyna. Na razie jednak to drogowcy muszą znaleźć chętnego do opracowania studium ekonomiczno-środowiskowe dla północnej obwodnicy Olsztyna wraz z obwodnicą Dywit oraz remontem drogi 51 od granic miasta do skrzyżowania al. Wojska Polskiego z ul. Sybiraków. Do pierwszego przetargu bowiem nikt się nie zgłosił. Dlatego GDDKiA ogłosiła drugi przetarg, łagodząc nieco kryteria, by do przetargu mogły stanąć też firmy z mniejszym doświadczeniem. GDDKiA liczy, że uda się podpisać umowę z wykonawcą jeszcze w tym roku.

Na razie drogowcy są w punkcie wyjścia. Muszą poszukać miejsca, gdzie mogłaby pójść obwodnica. Jak wyjaśnia Karol Głębocki, studium korytarzowe obejmuje analizy obejścia Olsztyna zarówno po stronie zachodniej, jak i wschodniej. Szacunkowy koszt inwestycji to ok. 980 mln zł, a długość ok. 20 km. Prace przygotowawcze przewidziane są na lata 2021-25, a sama realizacja w latach 2026-30.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

NIE OPUSZCZĘ OJCOWIZNY I RODZINY

CZWARTEK
7 WRZEŚNIA
1939 ROKU BYŁ
OSTATNIEM DNIEM
SEWERYNA
PIENIĘŻNEGO
W OLSZTYNIE.
TEGO DNIA
SKOŃCZYŁO SIĘ
DOTYCHCZASOWE
ŻYCIE
PRZEDWOJEN-
NEGO REDAKTORA
I WYDAWCY
„GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ”.
NIEMCY WYWIEZLI
GO Z INNYMI
POLAKAMI
DO OBOZU
KONCENTRACYJ-
NEGO
W HOHENBRUCH.
TAM GO
ZAMORDOWALI.

Jak wyglądał wrzesień 1939 roku Seweryna Pieniężnego, ostatniego przedwojennego redaktora „Gazety Olsztyńskiej”? Nie zachowało się zbyt wiele materiałów na ten temat. Czy rodzina Pieniężnych — Wanda i Seweryn z czworgiem dzieci — spodziewała się tego, co miało nadejść we wrześniu 1939 roku? Pieniężny nie zamierzał opuszczać Olsztyna, swoje rodzinne miasto, choć Polacy dostawali złowrogie sygnały, jeszcze zanim wybuchła wojna. Sam redaktor w przedostatnim wydaniu „Gazety Olsztyńskiej” z 31 sierpnia 1939 r., które trafiło do czytelników (kolejne już zostało skonfiskowane przez Niemców), zawarł odezwę pod znanym tytułem „Bracia, bez trwogi!”.

WYBITE SZYBY W DRUKARNI

W dni poprzedzające wybuch II wojny światowej w 1939 roku w Olsztynie nasiliły się



Seweryn Pieniężny z synem Kostkiem (Olsztyn, lata 30)

wystąpienia antypolskimi. Nieznani sprawcy wybili szyby w drukarni „Gazety Olsztyńskiej”, potem na budynku Rolniczo-Handlowej Spółdzielni „Rolnik”, pomagającej Polakom, pojawiły się obraźliwe napisy po niemiecku: „Uwaga, tu mieszka Polak, ta świnia” i „Unas Polacy napychają sobie żołądk”. Częściej niż poprzednio gestapo wydawało zakazy upowszechniania wydrukowanych już numerów „Gazety Olsztyńskiej”, a prezes rejencji wydawał Polakom więcej poleceń opuszczenia Prus Wschodnich. W tamtych dniach z Olsztyna wyjechał między innymi Władysław Pieniężny, stryj Seweryna, sekretarz Konsulatu RP, który jakiś czas przebywał w Warszawie, a potem pojechał na wschód. Tam w Młynowie pod Lwowem, chory na cukrzycę, z powodu braku insuliny, zmarł 3 marca 1940 roku.

Już 25 sierpnia 1939 roku zostali aresztowani nauczyciele polskich szkół, w tym Otylia i Józef Grotowie z Nowej Kaletki.

KONSUL PALI DOKUMENTY

Jak zawsze w momentach zagrożenia, tak i w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku,

miejscowi Polacy gromadzili się w Domu Polskim przy dzisiejszej Partyzantów 87. Poza gospodarzami tego domu zatrudnionym w Banku Ludowym: Juliuszem Malewskim i Stefanem Różyckim przybyli tu nauczyciele: Ryszard Knosala, Jan Maza i Franciszek Piotrowski. Jak napisał ten ostatni w książce „Wspomnienia polskiego nauczyciela w Niemczech”: „Przewidując, że konsul polski Bohdan Jałowiecki może nie wiedzieć jeszcze o wybuchu wojny (...), uczyniłem to wczesnym rankiem, gdy sporo osób udawało się do pracy. Konsul otworzył mi drzwi w podomce. Usłyszawszy przekazaną wieść ubrał się szybko i razem zeszliśmy do biura, skąd telefonicznie wezwał do siebie zaskoczonoego tym również swojego zastępcę Jana Piotrowskiego. Ten, mieszkając niedaleko, stawiał się w mig. Nie wdając się z nami w rozmowę, utworzył szybko drzwiczki wysokiego pieca kaflowego, podpalając znajdującą się tam stertę akt urzędowych. Efekt tej operacji był fatalny. Zabarykadowanie przeciagu spowodowało gwałtowny wybuch dymu, który otwartymi



W wydaniu „Gazety Olsztyńskiej” z 31 sierpnia 1939 r. Seweryn Pieniężny zawarł odezwę do czytelników pt. „Bracia, bez trwogi!”.



Zrekonstruowany Dom „Gazety Olsztyńskiej” na Targu Rybnym. Po wybuchu II wojny światowej Niemcy kazali rozebrać budynek

szybko oknami zaczął zalegać ulicą. Gromadzący się na niej tłum Niemców podniósł krzyk: „Polaczyska podpalają konsulat”.

GESTAPOWIEC SCHABLEWSKI

1 września 1939 roku pracownicy Banku Ludowego w Olsztynie, jak zawsze, o godzinie ósmej zjawili się w pracy. Zgodnie z rozporządzeniem podanym przez niemieckie radio, pracownicy wszystkich instytucji tego dnia mieli najpierw wysłuchać przemówienia Hitlera. Kiedy kanclerz zakończył swoją wrzaskliwą i dla Polaków obraźliwą mowę, tylnymi drzwiami wkroczyli do Domu Polskiego gestapowcy z okrzykiem: „Ręce do góry! Jesteście aresztowani!”. Zapłonowała atmosfera grozy. Całością akcji kierował gestapowiec o nazwisku Schablewski.

W budynku znajdowali się pracownicy banku, ich żony i — będący jeszcze na wolności — nauczyciele polskich szkół. Od razu Niemcy rozdzielili obecnych. Kobiętom nakazano opuścić dom i zająć się dziećmi. Pracownicy banku oraz nauczyciele Ryszard Knosala i Franciszek Piotrowski; kierownik Spółdzielni

Rolniczo-Handlowej „Rolnik” Leon Włodarczak; prezes IV Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech ks. Wacław Osiński zostali aresztowani.

TAKIE ŚLUBOWANIE ZŁOŻYŁEM RODZICOM

Podobnie wyglądało przejęcie Domu „Gazety Olsztyńskiej”. Seweryn Pieniężny pomagającemu mu w drukarni i redakcji studentowi Uniwersytetu Królewskiego Wojciechowi Wawrzynkowi, miał oświadczyć, „że nie opuści ojcowizny i rodziny, bo takie ślubowanie złożył rodzicom”. I pozostał. Tego samego dnia rano budynek Gazety został otoczony przez gestapo. Seweryn Pieniężny z żoną Wandą i najmłodszą córką Haliną pozostali w mieszkaniu. Syn Konstanty uczył się w wąbrzeskim gimnazjum i mieszkał u zaprzyjaźnionej rodziny Szczuków, a Ewa i Maria uczyły się w gimnazjum w Tarnowskich Górach. Niemcy zarekwirowali wydrukowany numer pisma z datą 1 września 1939 r. Młody gestapowiec zakomunikował wydawcy, że został na niego nałożony areszt domowy. Odtąd nie wolno mu było opuszczać domu.

Aresztowani zostali także polscy Warmiacy, przebywający poza Olsztynem: Jan Baczewski w Berlinie i Maria Zientarówna w Nowym Kramsku na Pograniczu.

DO HOHENBRUCH NA ŚMIERĆ

Następnie Polacy skupieni w Domu Polskim zostali zmuszeni do wykonywania różnych prac publicznych w Olsztynie: zwożenia mebli, także śmieci i odpadów komunalnych. W ten sposób Niemcy chcieli ich upokorzyć. Między innymi zwozili meble ręcznym wózkiem z Konsulatu Polskiego do siedziby gestapo.

Gestapowiec Schablewski, dozorujący grupę Polaków zapytał: czy tutaj są wszyscy działacze polscy z Olsztyna? Na to jeden z Niemców powiedział, że nie ma Seweryna Pieniężnego. I wtedy Schablewski nakazał wezwać redaktora Gazety.

Pieniężny zjawił się po pół godzinie, nienagannie ubrany — w czarny garnitur. Szedł spokojnie i wymagał łaski. Schablewski władczo upomniał Pieniężnego, że jest teraz więźniem i został tu sprowadzony do pracy. Wówczas redaktor zdjął marynarkę i zabrał się do noszenia mebli. Po pracy zdołał jeszcze na kilka godzin pójść do domu, a 7 września wraz z innymi Polakami został przewieziony samochodem „Rolnika” do obozu w Hohenbruch (obecnie Gromowo w obwodzie kałiningradzkim). W Olsztynie do gromadki Polaków dołączył jeszcze ks. Siudziński, który chciał się koniecznie dowiedzieć w gestapo, za co nakazano mu opuszczenie Prus Wschodnich. Samochód zatrzymał się na krótko w Królewcu, gdzie do aresztowanych dołączył Warmiak Franciszek Kellmann, urzędnik Polskiego Konsulatu z Elku.

Więźniowie do Hohenbruch nad Mierzeją Kurońską dojechali o zmroku. Spotkali tu już wcześniej aresztowanych: Konrada Sikorę, Józefa Grotha, Tadeusza Pezałę, Piotra Jaśkę, Franciszka Schnarbacha.

Seweryn Pieniężny, Leon Włodarczak i Jan Maza zakończyli tam życie. Pieniężnego Niemcy rozstrzelali w Hohenbruch 24 lutego 1940 roku, w przeddzień jego 50 urodzin.

JAN CHLOSTA

KOALICJA JEST NA TAK, OPOZYCJA NA NIE

INWESTYCJE Trwają przygotowania do rozpisania przetargu na sprzedaż działki przy ul. Głowackiego, na której stoją basen i hala sportowa. To sposób na dodatkowe pieniądze na wkład własny do modernizacji Uranii. Nie wszystkim się to jednak podoba.

W 2017 roku basen przy Głowackiego obchodził 50. urodziny — został otwarty w 1967 roku, ale przygotowania do jego otwarcia zaczęły się wcześniej. 1 stycznia 1966 roku powstał Wojewódzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku. Priorytetem stała się budowa kompleksu obiektów sportowych z salą do gier, basenem pływackim, wioślarskim, specjalnym basenem do nauki pływania dla dzieci.

Znana jest też opowieść o tym, jak wojskowi ratowali basen przed zamrażaniem, przywożąc opałałtwnymi przez siebie ciężarówkami, bo w czasie jednej z zim zabrakło opała do ogrzania wody i hali. Teraz miasto chce go sprzedać i wydaje się, że to naturalny ruch ze strony ratusza. W Olsztynie basenów nie brakuje, a na remont tego trzeba by przeznaczyć kilkadziesiąt milionów złotych.

Czas pokaże, jak potencjalnemu inwestorowi spodoba się lokalizacja działki — przy Centaurusie, Alei Zdobywców Kosmosu i w centrum miasta. Miasto oficjalnie potwierdziło nam chęć sprzedaży działki. Kiedy możemy spodziewać się przetargu?

— Basen ma już ponad 50 lat i jest bardzo wyeksploatowany. Wymaga pilnego remontu, bo jego stan z roku na rok się pogarsza. Ten obiekt był niezwykle potrzebny w latach 70. XX wieku i później,



Fot. Igor Hrywna

Basen przy ul. Głowackiego ma już ponad

50 lat

i jest bardzo wyeksploatowany

gdy był jedynym basenem w Olsztynie. Teraz jednak mamy w mieście dodatkowe cztery baseny, w tym dwa miejskie: Aquasferę, pływalnię na Lengowskiego, basen uniwersytecki i obiekt przy Olsztyńskiej Szkole Wyższej. A zatem sytuacja jest już diametralnie inna, dużo lepsza od tej, w której byli olsztynianie, gdy basen na Głowackiego był budowany — mówi Marta Bartoszewicz, rzeczniczka Urzędu Miasta w Olsztynie. — Na sprzedaż

wystawimy ponad hektar ziemi w atrakcyjnej lokalizacji wraz z nieruchomościami. Zleciliśmy już wycenę, która pozwoli określić kwotę wywoławczą w przetargu, który planujemy zorganizować pod koniec roku.

Zapytaliśmy też, czy pieniądze ze sprzedaży działki zostaną przeznaczone na wkład własny do remontu Uranii. Rzeczniczka ratusza stwierdziła, że budowa Uranii to inwestycja rozłożona na lata. — Kwotę potrzebą na wkład własny zamierzamy pokryć z dochodów własnych miasta — dodała.

W sprawie działek na sprzedaż interpelację złożyli niedawno radni Koalicji Obywatelskiej. Pytali o działki zlokalizowane przy granicach miasta. Zapytaliśmy, jakie działki ratusz chce jeszcze sprzedać.

— To naturalne, że sprzedajemy działki pod budownictwo mieszkaniowe, żeby umożliwić osobom, które chciałyby zamieszkać w Olsztynie znalezienie własnego lokum. To korzyść dla wszystkich mieszkańców, ponieważ

przekłada się to na większe wpływy z podatków, za które możemy realizować wiele zadań oczekiwanych przez olsztynian — odpowiada Marta Bartoszewicz. — Jedną z pozycji w dochodach budżetowych jest sprzedaż nieruchomości gruntowych.

Wpływy ze sprzedaży takich nieruchomości w ubiegłych latach prezentują się następująco:

- 2017 — ponad 10 330 000 zł.
- 2018 — blisko 30 000 000 zł
- 2019 — blisko 19 500 000 zł
- 2020 — 10 970 000 (plan).

Wykonanie to niespełna 700 000.

— Tak niskie wykonanie planu jest oczywiście efektem epidemii koronawirusa, która uniemożliwiła nam organizację przetargów. A zatem nie jest tak, że teraz nagle wyprzedajemy majątek miejski — podkreśla rzeczniczka ratusza.

Jakie działki mieli na myśli radni KO w swojej interpelacji?

— Jedną to parking naprzeciwko „Rolnika”, inna w pobliżu ronda na Wilczyńskiego.

Chcieliśmy zagospodarować działkę na własne potrzeby, np. na OTBS. Obie są w mojej ocenie do tego dobre — zarówno ta przy Rolniku, jak i ta przy Wilczyńskiego — uważa Łukasz Łukaszewski, radny KO. — Uważam, że powinniśmy się też pozbyć parkingów koło Rolnika i postawić tam na zabudowę mieszkaniową i parkingi podziemne.

Co do sprzedaży działki przy Głowackiego...

— Mamy nasycenie basenami w Olsztynie. Przecież nawet OSW ma basen. I jest problem z odpowiednią liczbą klientów — zauważa. — Żeby basen przy ul. Głowackiego doprowadzić do stanu używalności, trzeba by wydać kilkadziesiąt milionów złotych. Gorzej jest z kwestią hali, bo w zasadzie nie mamy w Olsztynie drugiej hali, w której można grać w koszykówkę. Na pewno ta działka zyskała na atrakcyjności, gdy powstał budynek Centaury. Może znajdzie się inwestor, który postawi tam coś usługowego, niekoniecznie same mieszkania.

Nie wszystkim się to jednak podoba.

— Jeżeli chodzi o Uranię, to jesteśmy pozytywnie nastawieni do jej remontu, ale jeśli mamy wyprzedawać wszystkie nasze dobra i to jeszcze w centrum miasta, to to nam się nie podoba — nie kryje Krzysztof Narwojsz, radny PiS. — Tracimy na tym przedsięwzięciu coraz więcej. Można pomyśleć o tym, jak w inny sposób zorganizować pieniądze.

W mieście jest kilka basenów. Czy to sensowne, żeby ratować obiekt, którego remont będzie kosztował tak dużo? — dopytujemy.

— Można zapytać o sens budowania tak wielu basenów, skoro w centrum miasta mamy takie miejsce i tutaj można było zrobić remont? Wszyscy by na tym zyskali, bo mieliby łatwy dojazd z każdej strony Olsztyna. Nie ma spójności inwestycyjnej w mieście — podkreśla Krzysztof Narwojsz. — Jesteśmy sceptycznie nastawieni do wszystkich pomysłów prezydenta, np. do doprowadzania wody do Dywit. Pytanie tylko, dlaczego nie chcą tej wody? Nie udało się z OZK, więc próbują z tej strony. To kolejna niefortunna inwestycja — dodaje.

PAWEŁ JASZCZANIN

p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

NASZA SONDA

O to, czy sprzedaż działki przy ul. Głowackiego jest dobrym pomysłem, zapytaliśmy czytelników w naszej sondzie na stronie gazetaolsztynska.pl.

TAK — odpowiedziało 41.09 proc.
NIE — odpowiedziało 58.91 proc.

TO RZETELNA STRONA REGIONU



gazetaolsztynska.pl

TWORZYM JĄ DLA CIEBIE

370 MLN WPŁYWA NA JEZIORA

PIENIĄDZE \\ Największa inwestycja regionu w tej edycji funduszy unijnych i pierwsza kompleksowa na Wielkich Jeziorach Mazurskich wchodzi w ostatnią fazę realizacji po podpisaniu umowy na dofinansowanie czwartego etapu projektu. O modernizacji wodnego szlaku turystycznego na WJM rozmawiamy z marszałkiem województwa Gustawem Markiem Brzezinem.

— Panie marszałku, zobrazujmy czytelnikom skalę tego przedsięwzięcia i porównajmy do inwestycji już oddanych do użytku, a realizowanych z poprzedniego programu operacyjnego. Co panu przychodzi na myśl?

— Wcześniej takim wielkim wydarzeniem było powstanie lotniska – Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury. To adekwatne porównanie, jeśli chodzi o zaangażowanie funduszy europejskich i naszego budżetu, a także o wieloletnie starania wielu środowisk i ludzi dobrej woli. To dla mnie zaszczyt, że mogłem uczestniczyć w finalizacji tego historycznego projektu i otwarciu lotniska. Jeśli zaś chodzi o troskę o nasze skarby przyrodnicze, które na Warmię, Mazury i Powiśle przyciągają co roku tłumy turystów, to jest to skala porównywalna z Kanałem Elbląskim i wszystkimi inwestycjami, które udało się zrealizować wokół niego. Mówię to w wielkim uproszczeniu, ale nie przesadzam, jeśli chodzi o zaangażowanie wszystkich lokalnych samorządów, którym na tym ogromnie zależało. Na

Wielkich Jezior Mazurskich za kilometrami zmodernizowanych kanałów, nowymi śluzami, jazami, nabrzeżami jezior i rzek podąża wzmocnienie gospodarcze obszaru z zachowaniem troski o bogactwo środowiska naturalnego.

— Dokończenie przedsięwzięcia na szlaku wielkich jezior stało się jednak pod znakiem zapytania.

— Tak, choć dla nas, samorządu województwa, samorządów lokalnych, społeczników, od początku było jasne, że modernizacja tego szlaku jest konieczna! Pod każdym względem – ochrony przyrody, zachowania unikalnych walorów, bezpieczeństwa mieszkańców i coraz liczniejszych użytkowników. Zaczęliśmy inwestycję, podzieloną na etapy. Zmieniały się jednak warunki gospodarcze, doszedł nowy podmiot w realizacji – Wody Polskie, z prawem własności, ale bez gotowości finansowej. Na etapie umów wstępnych wartość inwestycji szacowano na 181 mln zł, z dofinansowaniem unijnym 151 mln zł. Wzrost kosztów wywindował wartość projek-



Dofinansowanie unijne sięgnie ponad 250 mln zł — mówi marszałek Gustaw Marek Brzeziński

tu na blisko 370 mln zł. Po długotrwałych negocjacjach zarządu województwa z Komisją Europejską udało się

przesunąć niezbędne środki na modernizację wizytówki naszego regionu. Dofinansowanie unijne sięgnie ponad

250 mln zł. Komisja zgodziła się na nasze postulaty i to jest naprawdę duży sukces, bo większości tych zadań, ja-

kich my potrzebujemy, unia już nie dofinansowuje. Nie możliwe stało się możliwe. Jak widać, nasza codzienna pozytywna praca przynosi wymierne korzyści.

— Panie marszałku, samorząd województwa podpisał również dokumenty na budowę zakładu przyrodoleczniczego w Nowej Wsi Iławeckiej. Prosimy o słowo komentarza.

— Zakładamy, że działalność uzdrowiskowa może stać się w przyszłości czwartą inteligentną specjalizacją regionu, po żywności wysokiej jakości, drewnie i meblarstwie oraz ekonomii wody. Wierzę, że inwestycja w Nowej Wsi Iławeckiej zachęci inne samorządy, które mają potencjał uzdrowiskowy, do starania się o konieczne pozwolenia i certyfikaty, a następnie o fundusze unijne, żeby rozwijać taką prozdrowotną działalność. Nowe wyzwania, jakie stanęły przed nami w pandemicznych czasach, jeszcze raz nam uświadomiły, że życie i zdrowie są bezcenne, a na Warmii i Mazurach mamy warunki, żeby odpoczywać i zadbać o kondycję w sposób bezpieczny. **red**

KARA ZA SZCZEKANIE PSA

W elbląskim sądzie zapadł wyrok dotyczący psa, którego szczekanie w ciągu dnia przeszkadza sąsiadom.

Sprawa dotyczy owczarka niemieckiego, którego szczekanie w ciągu dnia jest uciążliwe dla sąsiadów. Najpierw sprawa toczyła się w Sądzie Rejonowym. Wówczas obejmowała okres od 14 czerwca do 18 lipca 2018 roku. Właścicielka psa Ewa W. została oskarżona i uznana za winną utrzymywania psa w sposób, który był uciążliwy dla otoczenia z powodu hałasu. Sąd wymierzył jej karę grzywny w wysokości 500 zł. W czerwcu tego roku Sąd Okręgowy zmienił jednak wyrok i wymierzył oskarżonej karę nagany. Oba sądy obciążły obwinioną kosztami poniesionymi przez po-

szkodowanego w wysokości blisko 3 tys. zł.

Jak sądy tłumaczą swoją decyzję?

— Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku wyjaśnił, że obowiązkiem właściciela psa jest zapewnienie zwierzęciu takich warunków, aby nie hałasował pod nieobecność ludzi — odpowiada Tomasz Koronowski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Elblągu. — Za szczekanie psa odpowiedzialność zawsze ponosi jego właściciel.

W uzasadnieniu czytamy także, że szczekanie psa może być uciążliwe nawet wówczas, gdy przeszkadza tylko nielicznym.

Pani Ewa według Sądu Rejonowego jest winna,

ponieważ nie zareagowała na zachowanie swojego psa, mimo że doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że szczekanie przeszkadza sąsiadom.

— Sąd Okręgowy przeprowadził uzupełniające postępowanie dowodowe, z którego wynikało, że posiadany przez obwinioną owczarek niemiecki w trakcie dwugodzinnej obserwacji przez biegłego specjalistę w zakresie psychologii psów oraz nadzoru i dozoru nad psami, wielokrotnie reagował szczekaniem na pojawiające się w zasięgu jego wzroku bodźce, m.in. na rowerzystów, osoby dorosłe i dzieci, inne psy czy



Zdaniem biegłego, taki pies potrzebuje szkolenia

osoby parkujące przy domu wzdłuż ulicy — dodaje Tomasz Koronowski. — Za-

chowanie psa było podobne przy właścicielce i gdy pies zostawał sam na posesji.

Co mogłaby zrobić właścicielka, żeby pies przestał tak często szczekać?

— W opinii biegłego sposobem na zmniejszenie reakcji psa mogłoby być zwiększenie kontroli opiekuna nad zwierzęciem podczas pobytu psa na posesji, zmniejszenie wpływu bodźców wzrokowych przez umieszczenie elementów zasłaniających ulicę czy też odpowiednie szkolenie psa — mówi rzecznik.

Sąd Okręgowy zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary, przyjmując, że kara nagany będzie wystarczająca, aby właścicielka owczarka podjęła działania zmierzające do zapewnienia większej kontroli nad zwierzęciem. **Karolina Król**

COACHING W PORADNICTWIE ZAWODOWYM

PRACA W dynamicznie przeobrażającym się świecie nieustannym zmianom podlega też rynek pracy. Jak w takiej sytuacji może pomóc doradca zawodowy? Mówi o tym Daniel Kühn z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Elblągu.

Zawody dające do niedawna gwarancję stabilnego zatrudnienia i satysfakcjonującego wynagrodzenia coraz częściej już takiej pewności nie dają. Do zdobycia, a nawet utrzymania etatu potrzebne staje się nabycie dodatkowych umiejętności, takich jak: znajomość języka obcego lub obsługa profesjonalnych programów komputerowych. Coraz trudniej samemu nadążyć za potrzebami, jakie wymusza rynek pracy. Warto w takiej sytuacji skorzystać z pomocy doradcy zawodowego.

Naszymi klientami są często osoby, które oczekują czegoś więcej niż jedynie dokładnie sprecyzowanej porady dotyczącej tego, jaki zawód wybrać, jaką szkołę lub szkolenie ukończyć, jak przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej. Takie informacje są teraz coraz łatwiej dostępne i klienci często sami je pozyskują. Brakuje kogoś, kto pomoże wydobyć z ich własnych bogatych źródeł: chęci, siły, wytrwałość inne zasoby potrzebne do wypracowania dobrych nawyków

i osiągania wyznaczonych celów. I tu bardzo przydaje się w pracy doradcy zawodowego cały wachlarz elementów zaczerpniętych z coachingu.

— **Jakie korzyści może odnieść klient doradcy zawodowego, który wykorzystuje w swojej pracy elementy coachingu?**

— Według definicji „coaching to towarzyszenie klientowi w kreatywnym procesie, który skłania do myślenia i inspirowanie do maksymalizacji zawodowego i osobistego potencjału. (ICF) Stosując takie założenia doradca zawodowy pomoże klientowi dostrzec nowe możliwości działania oraz usprawnić wszelkie aktywności, które klient już wprowadza w życie. Doradca/coach, aktywnie słuchając i zadając odpowiednie pytania, pomoże odkryć i wykorzystać talenty klienta. Coach nie daje gotowych rozwiązań, atylko towarzyszy klientowi w ich wypracowaniu. Dzięki temu klient ma większą motywację w dążeniu do tego, co sam uznał za ważne.

— **W jakich sytuacjach może pomóc „coachingowe podejście”?**



Doradca zawodowy pomoże klientowi dostrzec nowe możliwości działania oraz usprawnić wszelkie aktywności, które klient już wprowadza w życie

— Jest bardzo uniwersalne i skuteczne w wielu sytuacjach. W efektywny sposób może przygotować do podjęcia pierwszej pracy, np.: przez naukę i wzmocnienie zachowań skoncentrowanych na działaniu w zespole. Pomaga też w pracy z osoba-

mi długotrwale bezrobotnymi. Przeciagające się trudności ze znalezieniem pracy ograbiają z dobrej energii. Wygodnie w takiej sytuacji tłumaczyć sobie wszelkie niepowodzenia całą listą czynników zewnętrznych. Przynosi to ulgę, ale jednocześnie osła-

bia motywację. W skrajnych przypadkach odbiera poczucie posiadania wpływu na własne działania.

Doradca stosujący coachingowe podejście odpowiednio dobranymi pytaniami pomoże skoncentrować się klientowi na możliwych aktywnościach,

które przybliżą go do wyznaczonego celu. Rolą coacha jest bycie tuż obok, dlatego jest wsparciem w drodze do zmiany, pomaga w analizie pojawiających się możliwości i wzmacnia motywację. Pomoże przeanalizować dotychczasowe działania. Skuteczne metody w takim przypadku to np. odgrywanie scenek i ról, analizowanie hipotetycznych celów i skutków działań. Rolą coacha jest tu pokierowanie procesem w taki sposób, aby klient wyciągnął wnioski, które pomogą poprawić jakość życia.

— **A co z klientami którzy są zatrudnieni?**

— Pomagamy też osobom zatrudnionym, które z różnych przyczyn chcą zmienić pracę. Również w takiej sytuacji „coachingowe podejście” doradcy zawodowego pomaga w przeanalizowaniu własnych potrzeb, oczekiwań i możliwości oraz w wyznaczeniu realnych i atrakcyjnych celów. Wymóg całonocnego rozwoju zawodowego stał się znakiem charakterystycznym naszych czasów. Dlatego warto korzystać ze wsparcia specjalistów.

2013190b-I

TANECZNYM KROKIEM NA PORODÓWCE

Kilka dni temu w internecie pojawił się film, na którym położna z Biskupca tańczy z ciężarnymi. Okazał się hitem. I przy okazji pokazał, w jaki sposób personel rozluźnia pacjentki przed stresującym porodem. Arobi to po mistrzowsku.

Bernadeta Zielska jest położną w Szpitalu Powiatowym w Biskupcu. Odbiera porody, a po godzinach... tańczy. Uwielbia salsę i uczy się jej w jednej z olsztyńskich szkół tańca. Gdy ma wolny weekend, jeździ na warsztaty taneczne i festiwale. Jednym słowem — nie potrafi się nudzić. Po prostu nie lubi monotonii w życiu.

— Od zawsze miałam taniec we krwi. Od zawsze chciałam tańczyć. Ale żeby się go uczyć, brakowało mi czasu. Bo a to musiałam skończyć studia, a to odchowić syna... A teraz

mam czas dla siebie. Dzielę więc przyjemności z pracą. Ale i w pracy — opowiada Bernadeta Zielska, położna z Biskupca. — Koleżanki z oddziału wiedzą, co mnie pasjonuje. I zawsze mnie wypytują, co robiłam, czego i jakich kroków się nauczyłam. Dobrze się rozumiemy, więc dużo ze sobą rozmawiamy. W szpitalu raczej się nie tańczy, bo zawsze dużo się dzieje, ale czasami warto zrobić wyjątek. Akurat niedawno byłam na latynoskim festiwalu w Krynicy Morskiej. To taka nasza Ibiza. Później pojechałam w Elku, gdzie też był niesamowity i pełen energii festiwal. Dlatego koleżanki chciały, abym coś pokazała. A że to był niedzielny dyżur, akurat żadna pani nie rodziła...

Kiedy pani Bernadeta pokazywała koleżankom kroki, a robiła to przy muzyce, z sal

wyszły ciężarne. Zaciekały się, co takiego robią położne.

— I właśnie wtedy zrodził mi się w głowie pomysł, że możemy zatańczyć wszystkie razem — zdradza położna. — Powiedziałam im, że jest niedziela i z tej okazji odbędą się ćwiczenia rozluźniające mięśnie i łagodzące bóle. Jeśli tylko chcą, mogą dołączyć. Dostępnym już złą informacją o koronawirusie, o ilości zachorowań i zgonów. Trzeba myśleć i działać pozytywnie. A układ kroków akurat nie był skomplikowany. W pół godziny można nauczyć się całego. A że, że tańczą go ludzie na całym świecie, więc i każda z dziewczyn się nauczy. Bywa, że wspólnie tańczą go nawet dwieście osób.

Ale kilka pań na porodówce to sytuacja wyjątkowa.

— Tańczyłyśmy do utworu „Jerusalema” południo-

woafrykańskiego muzyka Mastera KG. Wystarczy w internecie zobaczyć, jak świetnie do tego można tańczyć. Przy profesjonalnych tancerzach nasz taniec to były zaledwie fikanki — twierdzi pani Bernadeta. — Ale mimo wszystko taniec może naprawdę dobrze wpłynąć na samopoczucie. Chciałyśmy trochę inaczej spędzić czas z pacjentkami. Chciałyśmy, aby ten czas przed porodem dobrze im minął. I żeby się trochę rozluźniły. Bo wiadomo, że oczekiwanie na dziecko bywa stresujące. A położne muszą wspierać młode mamy. Taniec więc nie tylko łagodzi obyczaje, ale działa rozluźniająco na mięśnie macicy. Jednym słowem jest potrzebny.

Kiedy wszystkie panie zaczęły tańczyć, zrodził się pomysł nagrania filmiku.



— Akcja była spontaniczna — podkreśla pani Bernadeta. — Na szczęście mam wspólnych przełożonych, którzy pozwolili nam nawet ten film opublikować. Ciężarne również się zgodziły. Wszystkie pokazałyśmy, że każda forma relaksu w szpitalu jest dozwolona. Łącznie z tańcem. Nie spodziewałyśmy się tylko,

że aż tyle osób obejrzy to nagranie. I że film będzie nośnikiem aż tylu pozytywnych emocji. Komentarzy w sieci było co nie miara. Nawet sąsiedzi z Biskupca mówili dużo dobrego. Kto wie, być może ten film spowoduje, że teraz więcej pań będzie chciało u nas rodzić? Ale te, które już nas znają, wiedzą, że mamy świetny personel. Ze nie tylko ja, ale wszystkie położne, to kobiety z sercem. Naprawdę dobrze się rozumiemy i bardzo lubimy ze sobą pracować. Zawsze mogę polegać na koleżankach. A przy okazji jeszcze mogę z nimi potańczyć... Film można obejrzeć na Facebooku Szpitala Powiatowego w Biskupcu. W momencie pisania tego tekstu ma już ponad 120 tys. wyświetleń.

ADA ROMANOWSKA

Masz pytania do autorki? Pytaj: a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

RADNY CHCE ODDAĆ LEŚNY „LEWEMU”

OLSZTYŃSKI
RADNY MA
POMYSŁ NA
STADION LEŚNY.
MARIAN ZDUNEK
CHCE „ODDAĆ”
GO ROBERTOWI
LEWANDOWS-
KIEMU, ŻEBY TEN
ZORGANIZOWAŁ
TU CENTRUM
REHABILITACYJNE
DLA PIŁKARZY.
ZNANY PIŁKARZ
JUŻ INWESTUJE
W GIŻYCKU
I MA DOM
NA WARMII.

Ten stadion to perełka historii sportu lekkoatletycznego. Duma Olsztyna i kibiców z całej Polski. Padały tu kiedyś rekordy świata. To tu w Olsztynie, w 1960 roku, Józef Szmidt, jako pierwszy człowiek na świecie pokonał barierę 17 metrów w trójsko-ku.

Dzisiaj stadionu nie można nazwać nawet cieniem jego pełnej chwały historii. Właściwie to nawet trudno nazwać go stadionem. Jest tylko wspomnieniem po stadionie.

Opuszczony, wyniszczony — zamiast być wizytówką stolicy regionu — jest smutnym obrazem dewastacji. Częściej pojawiają się tu dziki, niż sportowcy. Jednak, co pewien czas, prócz dzików, pojawia się też pomysł na przywrócenie świetności Stadionu Leśnego.

Itaki właśnie pomysł przedstawił w swojej interpelacji do prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza radny Marian Zdunek. Zaproponował, żeby stadion oddać „Lewemu” czyli Robertowi Lewandowskiemu. Radny proponuje, żeby „Lewy” zorganizował tu centrum rehabilitacyjne dla piłkarzy z całej Polski, a może i z całego świata.

POMYSŁ RADNEGO NA „LEWEGO”

— Tak, złożyłem taką interpelację — potwierdza Ma-



Fot. Arch. Pracownia Architektoniczna Chilliart

rian Zdunek, olsztyński radny i społecznik.

Marian Zdunek jest przekonany, że jego pomysł nie tylko jest dobry, ale przede wszystkim wykonalny. Położenie stadionu w urokliwym zakątku, między szpitalami, centrum kultury, praktycznie w kompleksie Lasu Miejskiego, ma stanowić dodatkowy atut dla przyszłego inwestora. Radny rozmawiając o przyszłej inwestycji nie kryje entuzjazmu.

— To będzie świetny interes zarówno dla Roberta Lewandowskiego, jak dla miasta. I jaka promocja! — mówi olsztyński radny.

Marian Zdunek sam jest kibicem. Roberta Lewandowskiego uważa nie tylko za ikonę polskiej piłki nożnej, ale również za wzór biznesmena, który potrafi łowić biznesowe szanse, jak piłki na boisku. A nawet strzelać w okienko biznesu lepiej niż w ostatnich meczach, które mogliśmy oglądać z jego udziałem.

— Dzielnica Olsztyna, w której jest Stadion Leśny szybko się rozwija. Plany inwestycyjne miasta wobec Zatorza obejmują duże inwestycje developerskie. Centrum sportowo-rehabilitacyjne świetnie się wpisze w ten plan rozwoju — przekonuje Marian Zdunek.

Zdaniem olsztyńskiego radnego inwestycja mogłaby szybko ruszyć. To tylko kwestia dobrej woli z obu stron. Według Mariana Zdunka teraz jest na to najlepszy moment.

— OLSZTYN POTRZEBUJE
POWIEWU ŚWIEŻOŚCI
— STWIERDZA RADNY
— I PIENIĘDZY — DODAJE.

Pytany, skąd pomysł i na jakim etapie są jego rozmowy z Robertem Lewandowskim, którego możliwość zaangażowania w zagospodarowanie Stadionu Leśnego postuluje w swojej interpelacji do władz miasta, Marian Zdunek zasłania się tajemnicą. — To nie jest dobry moment, żeby o tym mówić — stwierdza.

Radny jest bardzo oszczędny w informacjach na ten temat. Zapewnia jednak, że nie jest to pomysł, „który mu się jedynie przyśnił”. — Teraz czekam na odpowiedź na swoją interpelację — mówi w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” Marian Zdunek.

STADION Z HISTORIA

— Byłem na tym stadionie, kiedy skakał tam Józef Szmidt. Pamiętam tę ciszę, która zaległa po jego niesamowitym skoku. Było czuć, że dzieje się historia — wspomina pomysłodawca urządzenia piłkarskiego centrum rehabilitacyjnego w Olsztynie.

Stadion Leśny w Olsztynie, to stulecie, więc jego historia jest dużo dłuższa, niż historyczny skok Józefa Szmidta. Pierwszy głośny mecz piłkarski odbył się tu w 1934 roku. Spotkały się tu wówczas drużyny Gedanii Gdańsk z reprezentacją niemieckiego garnizonu. Drużyny zagrzały do walki aż 7 tys. kibiców. Reprezentacja Wolnego Miasta Gdańska wygrała pięć do zera.

WEDŁUG RELACJI Z TEGO
GŁOŚNEGO MECZU, NA
TRYBUNACH PANOWAŁA
EUFORIA. KIBICE ŚPIEWALI
„JESZCZE POLSKA NIE
ZGINĘŁA”.

Po wojnie grywały tu drużyny Stomilu i Gwardii. Odbływały się przełajowe mistrzostwa Polski oraz mistrzostwa Polski w lekkoatletyce. Łącznie z tymi, które dały ogólnoswiatową sławę Stadionowi Leśnemu, z rekordem w trójsko-ku.

Stadion Leśny był także miejscem występów zupełnie niesportowych, bo artystycznych. Występował tu tak znany zespół, jak Śląsk. Trybuny gościły także wielbicieli zespołu Mazowsze. Tu też kończyły się tu etapy Wyciągu Pokoju.

Stadion zaczął popadać w ruinę od końca lat 70-tych. Ostatnia duża impreza sportowa odbyła na Stadionie Leśnym w 1986 roku. Od tamtej pory, co pewien czas, odżywiają pomysły na jego odnowę i przywrócenie mu świetności.

Jedną z takich inicjatyw był festyn „Stadion Leśny odżyje”, którego inicjatorem był między innymi olsztyński działacz sportowy Leszek Dublaśzewski. Najwytrwalszą walkę o przywrócenie Stadionowi Leśnemu prowadził Tadeusz Milewski. Kilka lat z rzędu organizował festyny pod hasłem „Przywróćmy blask Stadionowi Leśnemu”.

LEWANDOWSKI JUŻ TU JEST

O inwestycji Roberta Lewandowskiego mówi się od dawna. Nad Niegocinem powstanie firmowany przez niego kompleks „Wodny Świat”. Dotychczas były to tylko plany, teraz stają się one rzeczywistością.

— Do Urzędu Miejskiego w Giżycku wpłynęło pismo o udostępnienie terenu pod zaplecze budowy — informuje burmistrz Giżycka Wojciech Iwaszkiewicz.



Właśnie w Giżycku nad Niegocinem, a właściwie nie tylko na brzegu, ale również na wodzie ma powstać jeden z kluczowych elementów „Wodnego Świata”. Mowa tu o wyjątkowej restauracji, w której mają być serwowane przede wszystkim świeże ryby z mazurskich jezior. Lokal ma również wyróżniać się znajdującym się wewnątrz pokaźnym akwariem, a także możliwością przycumowania łodzi.

Wydzielona zostanie sekcja „self-cooking”, gdzie turyści będą mogli samodzielnie przygotowywać posiłki pod opieką szefów kuchni oraz udostępniony zostanie moduł „La Petit Chef”, dzięki któremu klienci będą zapoznawać się z przygotowaniem serwowanych im dań.

Pod inwestycję, na plaży miejskiej w Giżycku, tuż u jej zbiegu z molo, wbito już pierwsze paliki pod budowę. Jak będą wyglądały prace w najbliższym czasie?

— Etap wykonania platformy, na której ma stanąć restauracja ma się zakończyć jeszcze w tym roku, tak wynika z relacji wykonawcy — podaje Iwaszkiewicz.

Restauracja na wodzie to część większego projektu „Wodny Świat”, którego wartość wynosi w sumie ponad 71 mln zł.

— Mamy plan, aby restaurację na plaży uruchomić w maju 2022 roku — mówi w lipcu Paweł Petrusiewicz z jednej z firm realizujących inwestycję. — Projekt przewiduje realizację obiektów także w innych miejscach, ale rozpoczynamy od restauracji na wodzie, bo taka budowa jest najbardziej wymagająca i czasochłonna.

SPORTOWIEC I BIZNESMEN

Robert Lewandowski nie tylko kocha Mazury. Kocha też Warmię. Pod Biskupcem wybudował swoją okazałą rezydencję, gdzie często wypoczywa z rodziną i gości sportowców z całego świata. I to również, zdaniem pomysłodawcy zainteresowania „Lewego” inwestycją w centrum rehabilitacyjne na terenie Stadionu Leśnego, jest dużym atutem.

— Widać, że to może wypalić — mówi Marian Zdunek.

Mimo wielokrotnych prób nie udało nam się skontaktować, ani z Robertem Lewandowskim, ani z jego menadżerem, żeby uzyskać potwierdzenie jego zainteresowania inwestycją w Olsztynie. To o tyle zrozumiałe, że trwały ostatnie przygotowania do meczu Polski z Holandią i kontakt z piłkarzem nie był możliwy.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
ZUZANNA OŁDAKOWSKA

TARCZA NIE CHRONI ROLNIKÓW

GOSPODARKA \\ Choć pandemia koronawirusa trwa już pół roku, dopiero teraz pojawiła się tak naprawdę rządowa pomoc dla rolników. Tyle że jest jej o wiele za mało — uważa poseł PSL Zbigniew Ziejewski.

— Koronawirus mocno uderzył w branżę turystyczną na Warmii i Mazurach, a co z rolnictwem, którym nasz region stoi? Czy widać skutki pandemii na wsi?

— Widać i to bardzo mocno. Najbardziej odczuwają je hodowcy trzody chlewnej i bydła mlecznego, oraz branża drobiarska. Grozi to falą bankructw, a najbardziej zagrożony jest byt hodowców drobiu, szczególnie brojlara i indyka.

— Dlaczego? Bo ceny aż tak spadły?

— Zapaść jest ogromna. W kwietniu ceny kurczaka spadły o połowę. Przed wybuchem epidemii ceny kurczaka kształtowały się na poziomie 3,50-3,60 zł za kilogram, a w kwietniu spadły do ok. 2 zł za kilogram. To oczywiście skutek nagłego załamania rynku, po wprowadzonych obostrzeniach w związku z epidemią. Spadł eksport, stanęła gastronomia, cała branża hotelarska. Spożycie spadło, nie było zbytu na drób i ceny poleciały na łeb na szyję. Asprzedaż poniżej kosztów produkcji, oznacza po prostu bankructwo. Tworzą się też potężne zatory płatnicze między dostawcami pasz, wylęgarniami i hodowcami. Banki chcą spłaty zaciągniętych kredytów, a rolnicy nie mają pieniędzy. Jestem z nimi wstałym

kontakcie. Rolnicy proszą aby nie traktować rolnictwa gorzej od innych sektorów gospodarki, proszą o pomoc. Ta która przewidziana jest teraz rozporządzeniu ministra rolnictwa w sprawie pomocy finansowej dla rolników szczególnie dotkniętych kryzysem COVID-19 jest zbyt mała (od 9 września do 30 września rolnicy mogą składać wnioski o przyznanie pomocy do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa — red). Rolnicy chcą, żebym poruszył tę sprawę na najbliższym posiedzeniu Sejmu, które będzie 16 września. W rozporządzeniu mówi się o pomocy do 7 tys. euro na rolnika. To nie jest dużo, jeżeli weźmiemy pod uwagę to, że na jednej dostawie hodowcy tracą setki tysięcy złotych. Ostatnio jeden z rolników z gminy Biskupiec Pomorski (powiat nowomiejski) odstawił dużą partię świniać i jak podliczył stracił na niej 560 tys. zł. Jeśli mamy ratować polskie rolnictwo, to ta pomoc musi zostać znacznie zwiększona. Sprawą tą musi zająć się jak najszybciej sejmowa komisja rolnictwa. Trzeba szukać dróg wyjścia z zapaści w jakiej znalazło się dziś polskie rolnictwo.

— Kiedy rząd zaczął wprowadzać pierwsze ograniczenie w związku z walką z koronawirusem żywność zaczęła



foto: archiwo

— Rolnicy proszą aby nie traktować rolnictwa gorzej od innych sektorów gospodarki — mówi Zbigniew Ziejewski

błyskawicznie zniknąć ze sklepowych półek. Wielu wydawać by się mogło, że rolnicy mają „żniwa”.

— Rzeczywiście na wieś o wybuchu pandemii, o wprowadzonych ograniczeniach ludzie zaczęli robić zapasy, półki w sklepach opustoszały, ale po kilku dniach sytuacja wróciła do normy, choć handel wykorzystał tę okazję do podbicia cen, czasem nawet dwu-, trzykrotnie. Był wielki chaos na rynku.

— Żeby ratować gospodarke, firmy i miejsca pracy, rząd już w kwietniu uruchomił tzw. tarcze antykryzysowe. Rolnicy do tej pory nie mieli takiej ostony?

— Ta pomoc była minimalna. Rozporządzenie, o którym mówiłem, to pierwsze, większe i poważniejsze działania osłonowe. Mało tego, w kwietniu jeszcze bardzo wielu rolników nie dostało odszkodowania z tytułu ubiegłorocznej suszy. W grę

wchodziła kwota ponad miliard złotych.

— Panie pośle, co w sytuacji jak rolnik zachoruje, trafi na kwarantannę, a z nim rodzina, co z gospodarstwem, kto nakarmi zwierzęta, skosi zboże na polu? A może rolnicy nie chorują na koronawirusa, to nie trzeba żadnych planów B?

— (Śmiech). Lepiej żeby nie chorowali, bo kto przyjedzie do gospodarstwa i pomoże. Nie ma żadnych procedur, kto ma zastąpić rolnika w takich sytuacjach, szczególnie gdy chodzi o gospodarstwa rodzinne.

— Jak dobrze pamiętam, to w kwietniu został podwyższony zasiłek dla rolników za okres choroby i kwarantanny z 10 do... 15 zł dziennie.

— Niech pan za takie pieniądze znajdzie zastępstwo... Kto się zgodzi, kiedy dziś minimalna stawka za godzinę wynosi 17 złotych? To jakiś anachronizm.

— Rząd zapomina o rolnikach?

— PSL zawsze bronił rolników, ale rolnicy uwierzyli politykom innych partii, że dostaną więcej i w części zagłosowali na nie. A dziś widzą, że nie było warto. Obietnice okazały się tylko obietnicami.

— Koronawirus przykrył nieco Afrykański Pomór Świń, ale mamy kolejny w tym

Użytki rolne
stanowią

54,4 %

ogółu powierzchni
naszego województwa

roku już ósmy w regionie przypadek ASF w gospodarstwie w Zawrotach koto Morąga. Trzeba będzie wybić prawie 6,5 tys. świń. ASF jest już w ośmiu województwach. Przegrywamy walkę z tym wirusem?

— To co proponuje rząd jest nieskuteczne. Przegrywamy z ASF. Spoczęliśmy na laurach, wydawało się, że dzików jest już mniej. Tam gdzie mieszkam dzików jest zatrzęsienie. Teraz patrzę jak niszcą pola kukurydzy. To są problemy, którymi też musimy się zająć, także w Sejmie.

— Pytanie tylko, czy tematyka rolnictwa przebiega się z trybuny sejmowej?

— Przyznam, że idąc do Sejmu, spodziewałem się, że będzie jej więcej.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

TERAZ KARA ZA ŚMIECI TAKŻE OD STRAŻNIKA

Nie zdziwcie się państwo jeżeli strażnik miejski czy gminny będzie chciał zajrzeć wam do worka i sprawdzić czy prawidłowo segregujecie śmieci.

Od 4 września obowiązują nowelizacja rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie wykroczeń, za które strażnicy są uprawnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego. Teraz na jej podstawie strażnicy miejscy i gminni mają prawo nakładać mandaty do 500 złotych na osoby, które nie segregują odpadów, a zadeklarowały, że będą to robić. Według znalezionych przepisów, strażnik ma także prawo nałożyć mandat (też do 500 zł) na tych, którzy nie złożyli na czas deklaracji

śmieciowej. To na jej podstawie ustalana jest wysokość opłat za wywóz śmieci.

Karę od strażnika będzie mogła dostać także mieszkaniec, który skłamał we wspomnianej deklaracji, by płacić mniej za wywóz odpadów. Chodzi np. o informowanie, że pod danym adresem mieszka mniej osób niż faktycznie. Mandat czeka także osobę, która zadeklarowała, że założy kompostownik, a tego nie zrobiła albo go posiada, ale z niego nie korzysta, a płaci mniej za odpady.

Skąd te zmiany? — W trakcie przeprowadzanych kon-



Foto: Bartosz Cudnoch

troli często ujawniane są przypadki świadomej nieprawidłowej segregacji odpadów, pomimo złożonej deklaracji wskazującej na taką segregację, w tym przypadki całkowitego braku segregacji, gdzie wszystkie odpady umieszczane są w pojemniku na odpady zmieszane — czytamy w uzasadnieniu nowelizacji rozporządzenia.

Nowelizacja wybiega też w przyszłość. Umożliwia bowiem wystawienie mandatu za złamanie zasad poruszania się w strefie czystego powietrza, w której mogą poruszać się jedynie pojazdy

elektryczne, napędzane wodorem lub gazem ziemnym. Takie strefy mogą ustanawiać rady gmin.

Jak zwykle przy okazji tematu segregacji, najwięcej wątpliwości jest w związku z budynkami wielorodzinnymi. Bo czy to oznacza, że strażnicy będą zaglądać do naszych wiat śmietnikowych i odwiedzać mieszkania? Ani tego, ani tego, jak to będzie wyglądało w praktyce w Olsztynie — jeszcze nie wiemy. Oszczegółach ma nas wkrótce poinformować rzecznik prasowy Straży Miejskiej w Olsztynie. Do tematu wrócimy. **dbp**

NIE WSZYSTCY „WIDZĄ” KORONAWIRUSA

DRUGA FALA
KORONAWIRUSA
NADESZŁA
WCZEŚNIEJ,
NIŻ SĄDZONO.
CODZIENNIE
ODNOTOWUJE
SIĘ KILKASET
NOWYCH
PRZYPADKÓW.
JEDNOCZEŚNIE
WRAZ Z LICZBĄ
ZAKAŻONYCH
ROŚNIE
ODSETEK
OSÓB, KTÓRE
W PANDEMIE
NIE WIERZĄ.
ICH ZDANIEM
COVID-19 NIE
JEST WCALE TAK
GROŹNY. A BYĆ
MOŻE NAWET
NIE ISTNIEJE.

Wszyscy dookoła krzyczą: zaraza, zaraza! A kiedy pytam, czy zna pan/pani kogoś, kto choruje, patrzą na mnie jak wół na malowane wrota — mówi Bartosz, mieszkaniec Zatorza. — Ludzie nie potrafią samodzielnie myśleć. Tymczasem trzeba opierać się na faktach i wyciągać logiczne wnioski. A nie wierzyć we wszystko, co mówi telewizja. Od początku obserwuję rozwój wydarzeń. Koronowariatwo zaczęło się u nas w marcu. Mamy początek września. Nikt z moich znajomych ani rodziny nie zaraził się. Moja siostra mieszka w Wielkiej Brytanii. Na co dzień spotyka ludzi z różnych zakątków świata. Żadna z tych osób nie chorowała. Żadna nie zetknęła się z podobnym przypadkiem. Czy twierdzą, że wirusa nie ma? Absolutnie nie. Nie wierzę jednak w śmiertelne zagrożenie — kwituje.

Podobne wypowiedzi słyszał zapewne każdy z nas. Skoro

nie ma się czego bać, po co wprowadzano obostrzenia? Koncepcji jest bez liku. Według jednej z nich, szum wokół wirusa ma przyspieszyć wprowadzenie przymusowych szczepionek. Za ich pośrednictwem wmontują nam chipy, które umożliwią kontrolę naszej świadomości. Inna teoria głosi, że ograniczenia związane z COVID-19 miały na celu zrujnować gospodarkę bogatych krajów Zachodu. Wszystko po to, by przekształcić je w państwa totalitarne.

Obalanie teorii spiskowych nie zawsze jest proste. Nie wszystkie bowiem są tak absurdalne, jak koncepcje płaskoziemców. Niektóre stanowią zręczną mieszaninę faktów z niepotwierdzonymi insynuacjami. Często, bez gruntownej wiedzy ogólnej i dobrej znajomości konkretnego tematu, nie wygramy sporu z głosicielem pseudonaukowej koncepcji.

— Koronasceptycy bywają lepiej odczytani, niż osoby, które dzielą naukę, które podziela naukę, które dane o koronawirusie, lecz nie zgłębiały tematu — zauważa Wojciech, absolwent filozofii naszego UWM. — Wiedzą o niebezpieczeństwie, lecz nie potrafią przytoczyć dokładnych argumentów. Koronasceptyk wykorzysta ten fakt na poparcie własnych twierdzeń. Lecz profesjonalizm koronasceptyka, podobnie jak zwolennika innych pseudonaukowych prawd, jest pozorny — ostrzega Wojciech.

— Jego wiedza jest wybiórcza. Akceptuje on tylko te przesłanki, które zgadzają się z jego tezą. Wszystkie inne ignoruje. Poza tym wypowiada się w sposób kategoriyczny. Traktuje domysły jako wiedzę w stu procentach pewną. Czy koronawirus był rozsiewany przez koncerny farmaceutyczne po to, by zarobić miliardy na epidemii? Teoretycznie tak mogło się zdarzyć. Jeśli jednak nie mam twardych dowodów, muszę to wyraźnie powiedzieć. Moje argumenty wydają mi się sensowne, ale to tylko przypuszczenia. Być może mam rację, być może nie.

Łowcom spisków nieraz brakuje nie tylko rzetelności, ale i uczciwości. — Oni nie ufają mediom. Pozostają jednak bezkrytyczni wobec swoich alternatywnych źródeł informacji. Sami rozsiewają fake

Osoby zakażone (łącznie od początku) koronawirusem w powiatach w woj. warmińsko-mazurskim stan na 6 września godz. 10:30

bartoszycki - 78 / 72 / 1
braniewski - 16 / 13
działdowski - 69 / 58 / 1
Elbląg - 67 / 52
elbląski - 30 / 17
ełcki - 79 / 70
giżycki - 36 / 35
iławski - 117 / 80
kętrzyński - 29 / 10
lidzbarski - 8 / 3
mrągowski - 15 / 13
nidzicki - 14 / 9
nowomiejski - 44 / 41
olecki - 3 / 1 / 1
Olsztyn - 105 / 65 / 2
olsztyński - 103 / 14 / 1
ostródzki - 66 / 60
piski - 42 / 41 / 1
szczycieński - 49 / 28 / 2
węgorzewski - 7 / 6

Zakażenia
(łącznie od początku)

977

Wyzdrowienia

688

Zgony

9

Warmińsko-mazurski
Urząd Wojewódzki w Olsztynie

@WM.UW.Olsztyn
@WMUW_Olsztyn



W 1881 ROKU
SAMUEL BIRLEY
ROWBOTHAM
OPUBLIKOWAŁ
430-STRONNICOWĄ
ROZPRAWĘ,
W KTÓREJ
DOWODZIŁ, ŻE
ZIEMIA JEST
OGROMNYM,
PŁASKIM DYSKIEM,
OTOCZONYM
ŚCIANAMI Z ŁODU.
WSPÓŁCZEŚNI
PŁASKOZIEMCY
UWAŻAJĄ NA
PRZYKŁAD, ŻE
LOTY KOSMICZNE
TO MISTYFIKACJA,
A ZDJĘCIE
KULISTEJ ZIEMI
WYKONANE
Z KOSMOSU TO
W RZECZYWISTOŚCI
FOTOMONTAŻE.

newsy, które stosunkowo łatwo zdementować — zaznacza.

Niedawno polskie media społecznościowe obiegała informacja z Brazylii. Tamtejsi parlamentarzyści mieli włamać się do szpitala, w którym przebywa 5 tys. chorych na COVID-19, lecz nikogo nie znaleźli. Wszystko rejestrowano na kamerę. Okazało się, że nagranie pochodzi z 20 maja 2020 roku. Przedstawia inspekcję szpitala polowego São Gonçalo, którego budowa nie została jeszcze ukończona. W budynku nie było żadnych pacjentów.

**DOWODY NA FIKCYJNOŚĆ
WIRUSA ZAWIERAJĄ TEŻ
LOGICZNE BŁĘDY**

— Nie znam żadnego chorego na AIDS. Ale nie uważam, że na tej podstawie mam prawo uznawać istnienie wirusa HIV i jego zagrożenie za wymysł naukowców — komentuje pani Anna z Reszla. — Wierzę również w istnienie atomów oraz w to, że posiadamy serce, jak i inne organy wewnętrzne, czego uczyli mnie wszkole. W moim przekonaniu informacje naukowców z różnych niezależnych ośrodków badawczych posiadają o wiele większą wartość merytoryczną, niż teorie spiskowe, wspomagane przez pojedyncze osobistości, które z poważnymi badaniami na temat koronawirusa nie mają wiele wspólnego.

Kilka pytań do koronasceptyków ma również Michał.

W sobotę i w niedzielę w naszym regionie zanotowano 25 nowych zakażeń. Najwięcej w powiecie iławskim (8) i ełckim (4). W sumie na terenie naszego regionu jest 280 zakażonych. Najwięcej w powiatach olsztyńskim (88), iławskim (37), kętrzyńskim i szczycieńskim (19) i w Olsztynie (38). Nie ma zakażonych w powiatach piskim i gotdapskim.

— Skoro Covid-19 to ścieśma, to niby jak ma wyglądać prawdziwa pandemia? — zastanawia się. — Jak w horrorach Stephena Kinga? Skoro choroba nie skosiła milionów, to oznacza, że nie jest groźna? I nie prowadzi do ciężkich powikłań?

**WIĘKSZOŚĆ ZAKAŻEŃ
PRZEBIEGA BEZOBJAWOWO**

— Właśnie tacy nosiciele są potencjalnymi mordercami tej wrażliwej części populacji — podkreśla nasz rozmówca. — Kwarantanna jest po to, by chronić zdrowie najsłabszych. To norma, na której opiera się nasza cywilizacja. Poza tym koronawirus ma wysoki współczynnik zarażenia. Jest podstępny i nieprzewidywalny. Moim zdaniem WHO postąpiła słusznie, ogłaszając stan zagrożenia.

Kim są wyznawcy teorii spiskowych? Czy faktycznie są to osoby o niskim potencjale intelektualnym i bujnej fantazji? Nic bardziej mylnego. Zwolennikami podobnych koncepcji stają się zarówno absolwenci wyższych uczelni, jak i osoby bez matury. — W tej samej grupie mamy trenerów personalnych, wykładowców, nauczycieli, urzędników, ale i Edytę Górniak czy Leszka Mozdżera, który także wierzy w depopulację — zauważa Olga Drenda, eseistka, dziennikarka oraz tłumaczka. — To, że ktoś ma imponujące wykształcenie absolutnie nie zmniejsza podatności na teorie spiskowe. W końcu profesor uniwersytecki nie przestaje być człowiekiem i jego aparat poznawczy nie jest wszechmocny.

Teorie spiskowe na temat koronawirusa nie są charakterystyczne tylko dla prawicy. Można wyróżnić tutaj orientację konserwatywną, liberalną, ale i anarcho-socjalistyczną. Głoszenie takich poglądów nie jest więc tylko i wyłącznie domeną „nawiedzonych” ultra-prawicowców. Przyciągają one zwolenników różnych opcji politycznych. Co więc ich łączy?

Według niektórych uczonych strach przed nieznanym. Ponieważ żyjemy w skomplikowanej, stale zmieniającej się rzeczywistości, towarzyszy nam lęk. Niektórzy ludzie są mniej odporni na ten rodzaj stresu. Część z nas woli unikać niejednoznaczności i lubi, gdy skomplikowany świat tłumaczy się na prosty język. Teorie spiskowe tę potrzebę zaspokajają. Tworzą bowiem spójną narrację z faktów, które wydają się nam sprzeczne i nieoczywiste.

Zdaniem Moniki Grzesiak-Feldman lęk pełni kluczową rolę w myśleniu spiskowym. Psycholożka prowadziła badania wśród studentów. Okazało się, że myślenie spiskowe wśród nich staje się popularne bezpośrednio przed sesją egzaminacyjną. Te wyniki potwierdziły ogólną prawidłowość. Teorie spiskowe zyskują największy rozgłos w czasach kryzysowych, takich jak wojny, gwałtowne zmiany sytuacji politycznej czy załamanie gospodarcze. To sposób na odreagowanie traumatycznych przeżyć. Próba nadania sensu narastającemu na świecie chaosowi.

Czy koncepcje tego typu mają charakter terapeutyczny? To ryzykowne twierdzenie. Korzyści, jakie społeczeństwo czerpie z teorii spiskowych, są niewspółmierne do potencjalnych zagrożeń. Kwestionowanie naukowych danych o koronawirusie sprzyjało bagatelizowaniu zagrożeń. W efekcie liczba chorych wzrosła. Zaś niektórzy koronasceptycy dopuszczali się skrajnie nieodpowiedzialnych zachowań. Przykładem były organizowane w USA „COVID Party”. Na imprezy te zapraszano osoby zakażone, by sprawdzić, czy wirus faktycznie istnieje. Okazało się, że tak. Na własnej skórze przekonał się o tym 30-latek z Teksasu. Ciekawość przysłał życiem. 18

NIEZWYKŁA WYSTAWA Z ŻYCIA WZIĘTA

HISTORIA \\ \\ Niedziela była ostatnim dniem, w którym w Zajezdni Trolejbusowej w Olsztynie można było podziwiać stare maszyny rolnicze zebrane przez państwa Dрамиńskich. W sobotę odwiedził ją między innymi nowy rektor UWM.

Sobotnie spotkanie w Zajezdni Trolejbusowej przy ulicy Knosali w Olsztynie z powodzeniem można nazwać „finisażem”. Zamykało okres, przez który można było wodrestaurowanym, zabytkowym budynku podziwiać fragment imponującej kolekcji historycznych maszyn rolniczych. Zebranie i wystawienie kolekcji jest zasługą Alicji i Janusza Dрамиńskich i ich Fundacji Ochrony Dziedzictwa Techniki Rolniczej Warmii i Mazur.

Podsumowanie wernisażu wystawy maszyn rolniczych uświetnili liczni goście. I to nie byli jacy, bo w Zajezdni Trolejbusowej pojawili się i nowy rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, i dyrektor muzeum na zamku w Kwidzynie oraz wicedyrektor Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Nie zabrakło artystów, naukowców i pasjonatów historii.

— Sam kończyłem kierunek związany z rolnictwem. Co prawda w innym wymiarze, bo związany z genetyką, ale jednak — powiedział w rozmowie z „Gazetą Olsztynską” nowy rektor UWM prof. Jerzy Przyborowski. — Tu widzimy tę pomysłowość naszych przodków związaną z pracą w rolnictwie. Wystawione maszyny są dowodem, na to, że wystarczy bardzo chcieć i można rozwiązywać wiele

problemów osiada sukces — dodał.

Rektor, zwracając się do obecnych na „finisażu” podkreślił, że bardzo chciał tu przyjść. Zapewnił, że i dla niego samego, i dla uczelni, której istotną część wywodzi się z tradycji uczelni rolniczej, to bardzo ważny zbiór historycznych pamiątek.

— W tym miejscu warto podkreślić przeszłość UWM. Jej ważnym trzonem jest wcześniejsza Akademia Rolnicza, potem ART — podkreślił rektor Jerzy Przyborowski.

Jeszcze przed wystąpieniami gości Janusz Dрамиński, twórca zbioru historycznych maszyn rolniczych wytrwale oprowadzał przybyłych po Zajezdni Trolejbusowej, w której królowały kieraty, młockarnie i siewczarnie sprzed dziesiątek i setek lat. Każdy z tych przedmiotów, jak mówił, to nie tylko urządzenie, ale firma, miejscowość, ludzie, którzy spotykali się przy ich wytwarzaniu i użytkowaniu.

O tym, że technologie się zmieniają, ale problemy, przed którymi stoimy są podobne i teraz, i wcześniej jest przekonany, współpracujący z Januszem Dрамиńskim profesor UWM Piotr Zapotoczny.

— Ja na ten imponujący zbiór patrzę z perspektywy kultury rolniczej opartej na uprawie, zbiorze i obróbce

ziarna — zaznaczył w rozmowie z „Gazetą Olsztynską” profesor. — Jak wcześniej ludzkość żyła w kulturze łowieckiej, tak teraz nadal żyjemy w kulturze rolniczej. Tu wynalazek energii atomowej nadal niewiele zmienił — dodał naukowiec.

A profesor wie, co mówi. Sam jest wynalazcą rewolucyjnej maszyny do separacji i oceny ziarna. Jego wynalazek jest z powodzeniem używany nie tylko w Europie, ale również w Azji. I można przypuszczać, że na wystawie, po kolejnych kilkudziesięciu lub kilkaset latach, jego maszyna będzie mogła być ozdobą przyszłych wernisaży historycznych maszyn rolniczych.

Obecny w Zajezdni Janusz Cygański, były dyrektor Muzeum Warmii i Mazur, opowiedział czym jest dziedzictwo kulturowe. A to, jego zdaniem, prócz materialnych dowodów naszej aktywności również rzeczy bardziej ulotne.

— Jest wszystkim tym, co zostało wytworzone na świecie przez nas, przez naturę przed „teraz”, w którym żyjemy — mówił Janusz Cygański, który teraz kieruje muzeum na zamku w Kwidzynie.

— To także smak pierogów, które robiła nasza mama — dodał, wywołując aplauz uczestników spotkania.

Janusz Cygański przekonywał też, że myśląc o dziedzic



Janusz Dراميński oprowadza po wystawie rektora UWM, profesora Jerzego Przyborowskiego

twie, trzeba mówić o tożsamości. A na tą, według niego, składa się i muzyka, i język, i wiele niematerialnych cech, zaś Warmia jest tym miejscem, gdzie różne dziedzictwa się przenikają. I tu, zdaniem Janusza Cygańskiego, ważną rolę odgrywają muzea. Janusz Cygański podkreślił, że

Muzeum Maszyn Rolniczych Państwa Dراميńskich, obok muzeów w Węgorzewie i Olsztynku, jest ewenementem w naszym regionie.

— To założone przez Państwa Dراميńskich, to ewenement na dużą skalę. Chroni dziedzictwo rolnicze, które tworzyło życie naszych ro-

dziców — podsumował Janusz Cygański.

Wernisaż wystawy maszyn rolniczych pochodzi z gigantycznego zbioru prywatnego Muzeum Maszyn Rolniczych Alicji i Janusza Dراميńskich. Wszystkie zabytkowe sprzęty, również te wystawione w Olsztynie, są sygnowane tabliczkami z fabryk i zakładów wyłącznie naszego regionu. W intencji organizatorów wernisażu, w ten sposób odżyła rolnicza i przemysłowa tradycja ziem Warmii i Mazur sprzed stu lat.

Janusz Dراميński jest twórcą i założycielem znanej firmy, która zaczynała od konstruowania i produkcji urządzeń dla rolników i hodowców. Dziś produkuje urządzenia elektroniczne dla profesjonalistów z sektora rolniczego i hodowlanego, weterynaryjnego oraz medycyny ludzkiej.

Założona przez małżonków Dراميńskich Fundacja jest organizatorem Muzeum, które posiada swoje zbiory w Szabruku i Naterkach, niedaleko Olsztyna. Fundacja, od lat „wspiera rolników i dba o spuściznę ich przodków, ratując od zniszczenia stare kieraty konne”. Została wpisana do Księgi Rekordów Guinnessa za największą ilość zebranych i uratowanych maszyn rolniczych. Jest ich aż 277.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

TRĄBA POWIETRZNA USZKODZIŁA BUDYNKI

Huraganowy wiatr uszkodził kilkanaście budynków w Deksytach i Weskajmach koło Górowa Iławeckiego. Poszkodowani mogą liczyć na zapomogi.

W sobotę około 14 nad miejscowościami Deksyty i Weskajmy w gminie Górowo Iławeckie przeszła trąba powietrzna, która wyrządziła znaczne straty. — Na pięciu budynkach mieszkalnych w Deksytach są zerwane lub uszkodzone dachy. W jednym zawałił się szczyt budynku. Uszkodzone są też budynki gospodarskie. W Weskajmach silny wiatr zerwał dachówki z dwóch budynków. Z jednego z budynków mieszkalnych ewakuowało się osiem osób, ale nikt nie

został ranny. Strażacy zabezpieczyli budynki plandekami i foliami — informuje st. kpt. Rafał Melnyk, oficer prasowy Komendanta Wojewódzkiego PSP w Olsztynie, który był w Deksytach.

W sumie przy usuwaniu skutków nawałnicy pracowało 20 zastępów strażaków zawodowych i OSP.

— Uszkodzeniom, poza budynkami mieszkalnymi, uległo sześć budynków gospodarczych w Deksytach i jeden w Weskajmach. W najgorszym stanie, praktycznie zrujnowany

jest jeden budynek mieszkalny w Deksytach, ale na szczęście jest to pustostan — informuje wójt gminy Górowo Iławeckie Bożena Olszewska-Switaj.

W obu miejscowościach jest bardzo dużo powalonych drzew. — W Deksytach na górze była kępa drzew, która teraz wygląda jakby ją ktoś ściął. Nie ma tu wątpliwości, że przeszła tędy trąba powietrzna — mówi pani wójt.

— Zwróć się do służb wojewody o pomoc materialną dla poszkodowanych. Nie wszyscy byli ubezpieczeni. Budynki



Fot. Przemysław Mierzejewski/KP PSP w Bartoszach

gospodarskie ubezpieczone w ogóle nie były. Poszkodowanym do wykonania napraw potrzebny będzie materiał, chociażby drewno na konstrukcje dachów. Teraz dokumentujemy i szacujemy straty — dodaje Bożena Olszewska-Switaj.

Wnioski trafią do Urzędu Wojewódzkiego. Poszkodowani mogą liczyć na początek na kilkutyśne zapomogi z funduszu klęskowego. Docelowo, w uzasadnionych przypadkach ta pomoc może być znacznie większa.

KAŻDY LICZY DRZEWA PO SWOJEMU

EKOLOGIA W naszym regionie coraz większe znaczenie ma przemysł meblarski. Czy rzeczywiście nasze lasy są karczowane na potęgę i zastępowane monokulturami sosnowymi? Czy cenne gatunki rzeczywiście giną pod piłami leśników?

Z raportu opublikowanego przez Lasy Państwowe wynika, że w ciągu ostatniej dekady powierzchnia lasów w Polsce wzrosła o 50,2 tysiąca hektarów, a to w praktyce więcej niż całkowita powierzchnia Puszczy Kampinoskiej. W tym samym czasie odnotowano też wzrost średniego wieku drzew z 57 do 60 lat. I co ciekawe, o 3% wzrosła liczba drzew, które mają ponad 100 lat. Dziś takich drzew jest aż 14%.

Powyższe liczby robią wrażenie jednak tylko na pierwszy rzut oka. Po krótkiej analizie okazuje się, że wskaźniki powierzchni kraju nie są one niczym imponującym. Tak przynajmniej twierdzi Krzysztof Cibor z Greenpeace Polska.

— Wbrew pozorom owe dane są dowodem na to, że to co mówimy od wielu lat jest prawdą. Powierzchnia lasów przyrasta w Polsce bardzo wolno. Kierownictwo Lasów Państwowych chwali się, że co dwa lata przybywa w Polsce lasów o powierzchni ciut większej niż Olsztyn. Biorąc pod uwagę fakt, że tereny leśne to około 30% powierzchni naszego kraju, to ten rezultat jest tak naprawdę kroplą w morzu — podkreśla Krzysztof Cibor. — Ale bez względu na to, jak wzrasta lesistość, najważniejsze jest to, żeby w starych, cennych przyrodniczo lasach nie było wycinek, które tam teraz



foto: Igor Hryniak

Jak długo ludzie będą chcieli mieć wokół siebie drewniane meble, tak długo będziemy wycinać i sadzić nowe lasy. Czy jednak plastikowe meble są bardziej ekologiczne niż nie wycięte drzewa?

trwają. Każda złotówka zarobiona przez leśny koncern na drzewach wywiezionych z cennych przyrodniczo lasów to strata dla ludzi, przyrody i klimatu — dodaje przedstawiciel Greenpeace Polska.

Zupełnie inaczej wygląda to z naszego, warmińsko-mazurskiego punktu widzenia. Jeśli bowiem przyjrzymy się statystykom regionalnym, to okaże się, że w przypadku Warmii i Mazur dane mogą napawać optymizmem. Otóż na przestrzeni ostatniej dekady powierzchnia lasów, którymi zarządza Regionalna Dyrekcja Lasów Państwo-

wych w Olsztynie wzrosła o 10,9 tysięcy hektarów.

— W naszej ocenie ten przyrost, ale także przyrost dotyczący całego kraju, jest znaczący. Szczególnie jeśli ma się świadomość uwarunkowań dotyczących struktury własnościowej gruntów w Polsce — zaznacza Adam Pietrzak, rzecznik RDLP w Olsztynie.

— Prawie 58% gruntów w Polsce to własność prywatna. Skarb Państwa posiada 42% gruntów w naszym kraju, z tego przeszło połowa jest pokryta lasem. Gdyby właściciele prywatnych gruntów

mieli podobny udział lasów w swojej własności, to mielibyśmy ponad połowę Polski pokrytą lasami — dodaje Adam Pietrzak.

W przypadku Warmii i Mazur gospodarka leśna ma wymiar szczególny. Z jednej strony mamy turystykę, z drugiej branżę meblarską. Czy w tej sytuacji wypracowanie kompromisu jest możliwe?

— Wszystkim nam powinno zależeć na tym, aby lasów było jak najwięcej. Musimy mieć także świadomość, że istnieją obszary o wartościach szczególnych, ale to wcale nie musi kłócić się z produkcją



LASY W NASZYM REGIONIE ZAJMUJĄ NIECO PONAD 30% POWIERZCHNI WOJEWÓDZTWA. NAJWIĘCEJ JEST ICH W POWIATACH (PONAD 35%): OLSZTYŃSKIM, NIDZICKIM, PISKIM I SZCZECIEŃSKIM.

drewna na potrzeby przemysłu meblarskiego. Czerpanie z nowoczesnych rozwiązań technologicznych oraz prowadzenie racjonalnej gospodarki z pewnością przyczyni się do zachowania zdrowej

równowagi — mówi poseł Janusz Cichoń.

— Gospodarka leśna w naszym regionie jest prowadzona tak, aby nie naruszać ekosystemu a jednocześnie zachować stabilność przedsiębiorstw z branży meblarskiej — uważa Wojciech Kossakowski, poseł Prawa i Sprawiedliwości.

— Z jednej strony mamy przemysł drzewny, a z drugiej organizacje ekologiczne, które chciałyby wyłączać z gospodarki leśnej 15% polskich lasów, nie myśląc o miejscach pracy i o tym, że przemysł meblarski to jedno z kół zamachowych naszej gospodarki — wyjaśnia Adam Pietrzak.

— Warto podkreślić, że naszym celem nie jest zysk, a prowadzenie gospodarki leśnej według zasad powszechnej ochrony lasów, trwałości ich utrzymania, ciągłości i zrównoważonego wykorzystania wszystkich funkcji lasów oraz powiększania zasobów leśnych — dodaje rzecznik RDLP w Olsztynie.

MATEUSZ MARCINIAK

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

REPERTUAR NA PONIEDZIAŁEK

Tenet (napisy): 11:10, 13:00, 14:30, 16:30, 19:15, 20:00, 21:00; **Pęta:** 10:00, 10:30, 12:00, 12:40, 13:10, 14:50, 15:50, 17:30, 18:30, 19:30,

20:10, 21:10, 22:10; **Nowi mutanci** (napisy): 13:40, 17:00, 19:00, 21:30; **O czym marzą zwierzęta** (dubbing): 10:00, 12:20, 14:40; **Scooby-Doo!** (dubbing): 11:45, 16:00, 18:20; **Włoskie wakacje** (napisy): 14:15, 20:40; **Zieja:** 11:00, 16:45; **SamSam** (dubbing): 10:45; **Harry Potter i Książę Półkrwi** (dubbing): 15:30; **Dolina Bogów** (napisy): 18:00.

REKLAMA

komunikat

BURMISTRZ MIŁAKOWA INFORMUJE

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej <https://milakowo.eu> został umieszczony na okres 21 dni, tj. od 07.09.2020 r. do 28.09.2020 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

298820opb1-A-G

ODWOŁANIA OD ORZECZEŃ ZUS

600 434 434
(89) 535 55 77

108420otbr-A -C

Informacja Burmistrza Miasta Szczytno

BURMISTRZ MIASTA SZCZYTNO informuje, że na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Interesanta Urzędu Miejskiego w Szczytnie (pok. nr 1), ul. Sienkiewicza 1, 12-100 Szczytno, wywieszono wykaz nr GPO.6845.184.2020 z dnia 04.09.2020 r., nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę. Wykaz został zamieszczony na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Szczytnie <http://bip.um.szczytno.pl>.

14920otws-A-G

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów
Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

15720otbr-b-M

SOBOTA



komunikat

Wójt Gminy Ostróda

informuje, że w terminie od 7 września 2020 r. do 29 września 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda podano do publicznej wiadomości wykaz o przeznaczeniu do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 2 lat i 9 miesięcy gruntu o pow. 25 m², stanowiącego część działki ew. nr 432/41, położonej w obrębie Samborowo, gmina Ostróda. Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (0-89) 676 07 95, www.bip.gminaostroda.pl.

45220stzo-A-G

komunikat

Przedsiębiorstwo Budowlane „MAS-BUD”

Marian Stawarczyk i Anna Stawarczyk Spółka Jawna
z siedzibą w Olsztynie, ul. Sucharskiego 4, lok. D, KRS 0000086351

informuje,

że rozpoczyna sprzedaż lokali mieszkalnych oferowanych w ramach przedsięwzięcia deweloperskiego polegającego na wybudowaniu zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych pod nazwą „HORYZONT JAROTY” w Jarotach, na dz. 201/13 (przed podziałem), obr. Jaroty, gm. Stawiguda.

Prezentacja oferty znajduje się w biurze sprzedaży Spółki ul. Sucharskiego 4, lok. D.

(Ogłoszenie zamieszczono w celu wypełnienia obowiązku zawartego w art. 3 pkt 10 Ustawy z dnia 16.09.2011 r. o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego).

107320otbr-A -P

[illegible]

1	2		3	4	5	6	7		8	9	10	11	12		13		14	15	16	17	18	19	
20	21	22	23	24																			

bajki M. Konopnickiej; 44) wzgórze na którym ukrzyżowano Jezusa; 45) wąskie spodnie; 46) tłoczona z oliwek; 47) japońska marka laptopów; 48) podium dla artysty; 49) chrapy; 50) pomniki nagrobne; 51) np. msza święta; 52) przeciwieństwo różniczek; 53) ponury nastrój, apatia, chandra; 54) trzykołowa hinduska taksówka; 55) składnik benzyny; 56) Erich był przywódcą NRD; 57) człowiek porywczy o uśrednieniu impulsywnym; 58) napoje alkoholowe z ryżu i trzciny kukurzy; 59) literaci; 60) Kościuszko; 61) ozdoba przypinana do bluzki; 62) Los ..., duże miasto w Kalifornii; 63) wartość banknotu; 64) wynik dzielenia; 65) polarny kuzyn jelenia; 66) Uma, "Kill Bil", "Pulp Fiction"; 67) malowniczy park krajozawowy na Sycylii; 68) Spears, znana wokalistka; 69) wyobrażenie Matki Boskiej w sztuce; 70) rosna na face; 71) jezioro w gminie Mora; 72) np. 1:10000 na mapie

BIURO OGŁOSZEŃ GAZETY OLSZTYŃSKIEJ ZAPRASZA DO NOWEJ LOKALIZACJI

#DBAJMY #OSIEBIE NOŚ MASECZKĘ



89 539-74-80
89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

**Budynek
Starostwa Powiatowego
w Olsztynie, plac Generała
Józefa Bema 5, parter**

(wejście od ronda Bema)



plac Generała
Józefa Bema

Pracujemy od poniedziałku
do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DOM, działkę budowlaną, 602-132-908

MIESZKANIA, 602-313-371

SPRZEDAM działki Nagłady, 531-229-990

SPRZEDAM ziemię Nagłady wszystkie media, 531-229-990

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

MIESZKANIA, 602-313-371

MIESZKANIE 2-pokojowe umeblowane, 880-200-901

POKÓJ, 600-018-121

STANCJA studentkom, 602-313-371

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

PRACA

dam pracę

ASYSTENT projektanta - meble, (89)526-64-12

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

DO prac budowlanych, wykończeniowych, 602-172-613

GOSPODARCZO remontowe, 602-860-750

MALARZA, 504-720-494

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

MURARZY, stolarzy, płytkarzy, K/G i innych. Praca w UE., 698-130-444

OPERATORA koparki JCB zatrudnię, cały lub pół etetu, 602-378-062

POMOCNIKÓW do montażu płyt G-K, tel. 603-584-239

PRACOWNIK budowlany i pomocnik - dobra stawka, 608-545-251

PRZY obsłudze koni, 501-172-462

ZATRUDNIĘ do robót brukarskich, 695-953-923

ZATRUDNIĘ do sprzątania posesji oraz pielęgnacji zieleni na terenie Olsztyna. Kontakt telefoniczny, tel.(89)533-37-51, lub osobisty ul. Lubelska 32 w Olsztynie.

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE, 507-306-262

DACHY, 514-456-553

HYDRAULICY, 501-209-794

POLBRUK. transport, 602-401-309

ROLETY, żaluzje, naprawa okien, 504-720-494,

inne

SZCIE kołder, 665-434-450

RÓŻNE

sprzedam

! BRYKIET. Tartak w Sterławkach Wielkich ma w ciągłej sprzedaży brykiety RUF wysokiej jakości z trociny dębowej. Tel. 721-303-744

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! FHU skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

RYBY sprzedam, www.ryby-gutocha.pl, 602-399-656

Szukaj nas
na Facebooku

**GAZETA
OLSZTYŃSKA.**



www.facebook.com/GazetaOlsztynska/

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ Olsztyn, plac Józefa Bema 5

tel. (89) 539-74-80, tel. (89) 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7

☎ tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29 (Biuro turystyczne IKAR)

☎ tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2

☎ tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35

☎ tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Mitakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)

☎ tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mragowo, ul. Ratuszowa 5

(Mragowska Agencja Turystyczna „MAT”)

☎ tel./fax (89) 741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „Sch”)

☎ tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztyn, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)

☎ tel./fax (89) 722-38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol”)

☎ tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

31419opb1-a -0

7092020 -C

300820opb1-A-G

301720opb1-A-G

299120opb1-A-G

301920opb1-A-G

301420opb1-A-1

300920opb1-A-

300720opb1-A-1

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

614619opb1-e-M

614219opb1-E-G

614419opb1-a -K

28919opb1-C-k

ZATOKA POWOLI BUDUJE PRZEWAGĘ

FORBET IV LIGA PIŁKARSKA\\\\ Ciężko wywalczone zwycięstwo odniosła Zatoka Braniewo, która pogrążając w doliczonym czasie gry Pisę, powiększyła przewagę nad wiceliderem do pięciu punktów. A to dlatego, że Mrągowia zremisowała z Granicą.

• ZATOKA BRANIEWO – PISA PRIMAVERA BARCZEWO 2:1 (0:0)

1:0 – Śniegocki (47 karny), **1:1** – Kierstan (82), **2:1** – Rynkowski (90+3); **czerwona kartka**: Nieśpęski (16, Pisa, za drugą żółtą) **ZATOKA**: Ptak – Jastrzębski (80 Lewandowski), D. Wieliczko, Jakimczuk, Tomczuk, B. Wieliczko, Śniegocki (65 Kimso), Szpakowski, Rynkowski, Graczyk, Gruz **PISA**: Karkułowśki – Leszczenko (35 Dobkowski), Buchholz, Sajnach (65 Kierstan), Nieśpęski, Kapusta (73 Kowszun), Podgórski (83 Barcewicz), Kostrzębski, Rutka (46 Skindel), Szczurba, Zawalich

Braniewianie dosłownie wyszarpali zwycięstwo dobrze usposobionej Pisie, choć tych nerwów można było uniknąć, gdyby wcześniej Marcin Śniegocki i Oskar Rynkowski nieco lepiej przemyśleli, trafiając do bramki gości, a nie tylko wpoprzeczkę... Grająca od 16. minuty w dziesiątkę (!), Pisa w ostatnim dwudziestu minutach trzykrotnie wychodziła z groźnymi kontrami i mogła jeszcze raz skarcić nastawioną na ofensywę Zatokę (jeszcze

raz, bo jednego gola goście strzelili), ale piłkarzom z Barczewa zabrakło skuteczności.

Lidera wyprowadził na prowadzenie Śniegocki, który tuż po przerwie wykorzystał rzut karny podyktowany za faul na Bogdanie Wielicze. Do remisu doszło po kontrze i uderzeniu Konrada Kierstana, a wynik spotkania ustalił Oskar Rynkowski, który w doliczonym czasie gry w zamieszaniu podbramkowym z dwóch metrów wepchnął piłkę do siatki.

* MRĄGOWIA MRĄGOWO – GRANICA KĘTRZYN 0:0

MRĄGOWIA: Marszałek – Glinka, Abramczyk, Michałowski, Żęgota, Kosek (71 Wypniewski), Błędowski, Skrzęta, Barszczewski, Bojarowski (66 Gotębiowski), Bah

GRANICA: Papliński – Jońca, Koprucki, Czerniakowski, Kolesnyk, Miłoszewski, Brych, Dominik, M. Swacha (70 Schlask), Ł. Swacha, Bobrowski

Mimo bezbramkowego wyniku, mecz w Mrągowie na pewno mógł się podobać kibicom, bo nie brakowało w nim ani zaangażowania i waleczności z obu stron, ani podbramkowych sytuacji, ani też świetnych interwencji bramkarskich. Po-



Kibice w Mrągowie, mimo że nie doczekali się bramek, obejrzeli w sobotę niezłe widowisko

drażniona dwoma ostatnimi przegranymi (w Elku z Mazurą i z Mamrą Giżycką), Granica postawiła wiceliderowi ciężkie warunki i przy odrobinie szczęścia mogła wywieźć z Mrągowia nawet komplet punktów.

Ale to samo dotyczy też Mrągowii, która mogła objąć prowadzenie w 36. min, kie-

dy dwie świetne okazje miał Mahamadou Bah, jednak najpierw jego strzał obronił Mateusz Papliński, a chwilę potem piłkę zmierzającą do bramki wybił głową Bartłomiej Czerniakowski. Z kolei w 79. min Kamil Skrzęta odebrał piłkę Mateuszowi Jończy (zdaje się, że faulował

przy tym kętrzyńnianina), znalazł się w sytuacji sam na sam z Paplińskim, ale bramkarz Granicy znów uratował swój zespół przed stratą gola. Pięć minut później w pole karne Mrągowii wpadł najaktywniejszy w tym meczu zawodnik gości Łukasz Swacha, oddał mocny strzał i, niestety, trafił tylko w boczną siatkę.

* MAMRY GIŻYCKO – MOTOR LUBAWA 1:1 (1:0)

1:0 – Rusiak (3), **1:1** – Sobolewski (89)

* STOMIL II OLSZTYN – POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI 1:5 (MECZ W LIDZBARKU WARM.; STOMIL II GOSPODARZEM)

Gole: Serbintowicz z karnego (Stomil II) oraz Bogdański, Lubak (2), Oleszko (2, w tym jedna z rzutu karnego) - dla Polonii.

* DELFIN RYBNO – MKS KORSZE 1:1 (0:1)

0:1 – Krajewski (35), **1:1** – Szatkiewicz (69)

* BŁĘKITNI PASYM – JEZIORAK IŁAWA 2:4 (2:3)

1:0, 2:0 – Małanowski (15, 23), **2:1** – Figurski (37), **2:2** – Galas (43), **2:3** – Figurski (45), **2:4** – Kuciński (83)

* BŁĘKITNI ORNETA – TĘCZA BISKUPIEC 6:0 (1:0)

1:0 – Kukałowicz (26), **2:0, 3:0, 4:0** – Kurywczak (51, 54, 64), **5:0** – Kukałowicz (80), **6:0** – Dzierżkiewicz (88)

* OLIMPIA II ELBLĄG – MAZUR ELK 2:0 (0:0)

1:0 – Kordykiewicz (48), **2:0** – Bohm (58)

* WARMIA OLSZTYN – OLIMPIA OLSZTYNEK 1:2 (1:1)

1:0 – Filipiek (30), **1:1** – Duch (44), **1:2** – Jagielski (90 k)

pes, JK

PO 8 KOLEJKACH

1. Zatoka	21	27:10
2. Mrągowia	16	15:8
3. Polonia*	14	15:7
4. Motor	14	13:9
5. Olimpia II	14	12:8
6. Delfin	14	13:13
7. Korsze	13	15:15
8. Mamry*	13	21:11
9. Jeziorak	13	24:16
10. Pisa	11	12:13
11. Stomil II	10	21:20
12. Granica	9	14:16
13. Mazur	8	9:10
14. Olimpia O.	8	16:23
15. Błękitni O.	7	12:14
16. Warmia	7	7:21
17. Błękitni P.	6	16:23
18. Tęcza	3	10:35

* mecz mniej

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\\ W grupie 1 klasy okręgowej bardzo pewne zwycięstwa odniosła w szóstej kolejce czotowa dwójka w tabeli. Lider pokonał w Reszlu 4:0 outsidersa z Pieck i aż trudno uwierzyć, ale było to pierwsze domowe zwycięstwo Orłat od... 11 miesięcy (nie licząc walkowera za mecz ze Szczytnem). Z kolei DKS w 32. min meczu z Wilczkiem stracił gola na 0:1, ale jeszcze przed przerwą z nawiązką odrobił tę stratę (3:1), a w drugiej połowie poprawił wynik kolejnymi czterema bramkami. Po pięciu spotkaniach (jedno zostało przetożone) ekipa z Dobrego Miasta może się pochwalić bilansem bramkowym 27:3!

* Węgoria Węgorzewo - Rominta Gołdap 2:5 (Raiński 7, Duda 56 - Jęksa 12 samob., Kutak 16, Paszkowski 42, 55, 75)

* Omulew Wielbark - Śniardwy Orzysz 0:3 (Radzikowski 5, 59, Sidorowicz 47)
* Orłeta Rema Reszel - Żagiel Piecki 4:0 (Bogdaniuk 12, Markisz 61, Policha 65, Adamiak 69)
* Cresovia Górowo Iławeckie - Łyna Sępól 0:2 (Polkowski 38, Czapl 79)
* DKS Dobrze Miasto - Wilczek Wilkowo 7:1 (Gut 36, Dalecki 40, Pietrulewicz 45, Sokołowski 50 samob., Kowalski 65, Róźowicz 67, Duda 73 - Mariusz Grabowski 32)
* Jurand Barciany - MKS Jeziorany 0:2 (Kowalski 15, Błaszczak 90+3)
* Czarni Olecko - Kłobuk Mikołajki 5:2 (gole dla Czarnych: Kozłowski 4, Jurewicz)
* SKS Szczytno - Victoria Bartoszyce 1:1

GRUPA 1

1. Orłeta	14	17:7
2. DKS*	13	27:3

3. Rominta	13	16:8
4. Węgoria	10	15:12
5. Łyna	10	12:10
6. Śniardwy	10	13:10
7. Jeziorany	10	10:12
8. Czarni	10	14:10
9. Omulew	9	7:6
10. Szczytno	8	7:9
11. Jurand	7	8:13
12. Wilczek	7	9:15
13. Victoria*	5	7:11
14. Kłobuk	4	8:20
15. Cresovia	1	4:12
16. Żagiel	1	2:18

* mecz mniej

* W grupie 2 w najciekawszym spotkaniu 6. kolejki Polonia Iłowo pokonała dotychczasowego lidera Radomniaka 2:1, dzięki czemu to podopieczni trenera Huberta Lemanka zagościli na szczycie tabeli. Mecz zaczął się po myśli gości, którzy po statym fragmencie gry i голу z główki Adriana Gorzki wyszli na prowadzenie.

Kilka minut później zrobiło się 1:1, bo precyzyjnym lobem z ok. 25 metrów popisał się Dominik Zaremba, a wynik spotkania ustalił Maciej Komorowski z rzutu karnego. Niespodzianką weekendu są rozmiary zwycięstwa Płomienia Turznica, który rozgromił Orta Janowiec Kościelny aż 7:0.

* Start Nidzica — Ewingi Zalewo 2:0 (Wawrzyniak 56 karny, P. Sobotka 75)
* GKS Stawiguda 0:2 (Mikos 22, Biermański 49)
* Kormoran Zwierzewo — Polonia Pastek 1:3 (M. Śnieżawski 12 — Kopycki 31, Kamiński 34, 60)
* Polonia Iłowo — Radomniak Radomno 2:1 (Zaremba 65, Komorowski 78 k — Gorzka 58)
* Tęcza Miłomłyn — Unia Susz 2:3 (Grembowski 3, Wasiak 45 — Staniec 44, Lewandowski 60, Przytuła 82)
* Płomień Turznica — Orzet Ja-

nowiec Kościelny 7:0 (Burchart 35, Klimecki 41, Kiljański 48, Sadowski 50, 81, Zgliniecki 61, Świog 78)
* Grunwald Gierzwald — Barkas Tolkmicko 3:0 (P. Komorowski 25, 60, Kotakowski 85)
* LKS Różnowo — Drwęca Nowe Miasto Lub. 1:10

GRUPA 2

1. Polonia I.	16	18:8
2. Radomno	15	14:4
3. Drwęca	13	18:4
4. Polonia P.	12	20:6
5. Tęcza	12	17:7
6. Start	11	17:9
7. Ewingi	11	12:7
8. Unia	10	39:14
9. Płomień	10	16:8
10. Kormoran	7	11:18
11. Grunwald	4	8:15
12. Fortuna	4	8:18
13. Orzet	4	4:20
14. Barkas	3	6:12
15. Różnowo	3	4:32
16. Stawiguda	0	2:32

PIŁKA RĘCZNA\\\\ W drugim sparingu pomiędzy Startem Elbląg a Pertą Lublin ponownie lepsze okazały się mistrzyni Polski. Dla obu drużyn był to już to ostatni mecz kontrolny przed inauguracją rozgrywek PGNiG Superligi

• Start Elbląg — MKS Perta Lublin 22:28 (7:15)

START: Pająk, Markava — Chorońska 2, Świerczek 2, Waga 3, Pająk 1, Gędek, Pękała 1, Cygan 3, Szupyk 3, Dronzikowska 4, Stapurewicz 3, Jaszczuk, Ranić **Najwięcej dla Perty**: Nocun 7, Malewicz 6, Gęga, Roszak - po 3

A już w najbliższy czwartek o godz. 17 piłkarki ręczne z Elbląga rozegrają przed własną publicznością pierwsze spotkanie o punkty w Superlidze. Rywalkami ekipy trener Andrzeja Niewrzawy będą Młyny Stoistów Koszalin. pes, JK

BENIAMINEK LEPSZY W DERBACH

III LIGA PIŁKARSKA \\ Dopiero w piątej kolejce pierwsze punkty w sezonie zdobyła Concordia, która ograła Broń. W derbach województwa morderczy finisz Wikieleca zapewnił mu zwycięstwo nad Huraganem, a bolesnej porażki w Błoniu doznał Znicz.

* GKS WIKIELEC – KACZKAN HURAGAN MORĄG 3:1 (1:0)

1:0 – Jankowski (32), 1:1 – Łysiak (57), 2:1 – Rosoliński (87), 3:1 – M. Jajkowski (90)

GKS: Wieczerek – Sz. Jajkowski, Kacper, Cistowski, Korzeniewski, Jankowski, M. Jajkowski, Szypulski, Wójcik (62 Waclawski), Suchocki (67 Rosoliński), Bartkowski (79 Sobociński)

HURAGAN: K. Leszczyński – Grzybowski (57 Stankiewicz), Szczudliński, Kochalski, Ziemak (57 Orlande Kpassa), Bucio (72 Dec), Łysiak, Patrzyk, Galik, Lisiecki, Kasprzyk

Na rozstrzygnięcie trzeba było czekać do ostatnich minut meczu. Kiedy wydawało się, że derby zakończą się podziałem punktów, kosztowny błąd popełnił Kacper Leszczyński (atakowany w powietrzu przez Tomasza Waclawskiego, wypuścił piłkę z ręką), a pomyłkę morąskiego bramkarza wykorzystali rezerwowi Waclawski i Patryk Rosoliński, wypracowując gola na 2:1. Goście zaatakowali, aby poszukać wyrównującej bramki, i... zostali jeszcze raz skarceni. Inna rzecz, że – po trafieniu Piotra Łysiaka na 1:1 – Huragan przejął inicjatywę na boisku, mocno przycisnął beniaminka i miał nawet doskonałą okazję do wyjścia na prowadzenie.

Szansę jednak zmarnował, a w końcówce srogo się to na gościach zemściło.

W najbliższą sobotę GKS zagra na wyjeździe z Unią Skierniewice (g. 11), a Kaczkan Huragan podejmie Pelikana Łowicz (g. 17).

* CONCORDIA ELBLĄG – BROŃ RADOM 2:0 (1:0)

1:0 – Kopka (45), 2:0 – Maciążek (57 karny)

CONCORDIA: M. Leszczyński – Maciążek, Szawara, Otręba, Łęcki (66 Danowski), Bukacki, Szmydt (87 P. Pelc), Drewek, Kopka (66 Kurs), Lenart (55 M. Pelc), Bojas (87 Kotosow)

Trener elblążan Mateusz Bogdanowicz dokonał kilku zmian w wyjściowym składzie Concordii: między słupkami stanął pozyskany w minionym tygodniu Michał Leszczyński (były bramkarz Stomilu Olsztyn), a na boisko weszli też juniorzy Szymon Drewek i Aleks Łęcki.

W pierwszej połowie ton grze nadawali gospodarze, którzy pierwszy celny strzał oddali w 45. min i... od razu wyszli na prowadzenie: Mateusz Szmydt podał do Łukasza Kopki, a ten pokonał bramkarza Broni.

W 57. min było już 2:0 – w polu karnym został sfaułowany dobrze usposobiony Szmydt, sędzia wskazał na 11. metr, a karnego wykorzystał



Fot. Lukasz Szymański

Po głowce Dawida Kalinowskiego (w środku), piłka zmierza do bramki Błonianki

Rafał Maciążek. Goście nie byli w stanie na to odpowiedzieć: także dlatego, że tym razem skutecznie zagrał blok defensywny elblążan.

* BŁONIANKA BŁONIE – ZNICZ BIAŁA PISKA 6:3 (4:0)

1:0, 2:0 – Gregorowicz (17, 23), 3:0 – Jarczak (27), 4:0 – Władysław (38), 4:1 – Famulak (53), 5:1 – Gregorowicz (58), 5:2 – Gieta-

zyn (81 karny), 6:2 – Gregorowicz (82), 6:3 – Kalinowski (83)
ZNICZ: Radzikowski – Denert (46 Ruszczyk), Dzień, Mołski, M. Kossyk (60 Romachów), Fiedorowicz, Kuśnierz (46 Kalinowski), Furman, Rybacki (46 Jambrzycki), Nowak (46 Famulak), Gietażyn

Spotkanie w podwarszawskim Błoniu zakończyło się hokejowym wynikiem, a gdy-

by nie kilka dobrych interwencji obu bramkarzy, wynik mógłby być jeszcze wyższy. Beniaminek już do przerwy prowadził 4:0, obnażając błędy Znicza w defensywie. Na drugie 45 minut goście wyszli z czterema zmianami w składzie, no i mecz się wyrównał, jednak straty z pierwszej połowy okazały się zbyt duże...

– Musimy posypać głowy popiołem, przeanalizować mecz i wziąć się za konkretną robotę, bo jeżeli tak będziemy grali, to możemy się bardzo rozczarować. Beniaminek pokazał nam miejsce w szeregu i naprawdę trzeba wziąć to do serca, bo inaczej czeka nas sroga lekcja od innych drużyn – mówi Ryszard Borkowski, trener Znicza. – W pierwszej połowie nie było nas w ogóle na boisku. Popełniliśmy dużo indywidualnych błędów, które zawodnicy Błonianki skrupulatnie wykorzystali. Przy wyniku 0:4 ciężko zebrać się, żeby odwrócić mecz, choć próbowaliśmy w drugiej połowie coś zrobić...

W 6. kolejce Znicz zagra u siebie z Pogonią Grodzisk Mazowiecki (sobota, godz. 15).

*** Inne mecze 5. kolejki:** Legia - Ursus Warszawa 1:1 (1:1); RKS Radomsko - Olimpia Zambrów 2:1 (1:0); Pelikan Łowicz - Legia II Warszawa 3:1 (Wyszogrodzki 2, Kieplin 45, Białas 71 - Warchoń 63); Jagiellonia

II Białystok - KS Kutno 1:0 (Mas 40); Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Sokół Aleksandrów Łódzki 1:3 (Jaroń 69 - Przek 52, Sottysiński 80, Szarpak 83); Świt Nowy Dwór Mazowiecki - KS Wasilków 2:0 (Kamiński 2, Ciach 66). Zaległy mecz: Lechia - Sokół 0:2 (Przek 15, Dziuba 65).

Mecz Lechia Tomaszów Mazowiecki - Unia Skierniewice zakończył się już po oddaniu gazety do druku, a Ruch Wysokie Mazowieckie - Polonia Warszawa został odwołany z powodu zagrożenia epidemicznego. **Ł.Sz., Jerzy Kuczyński**

TABELA III LIGI

1. Świt	13	14:4
2. Sokół	13	11:3
3. Legia II	10	16:7
4. Legionowo	10	5:4
5. Błonianka	9	17:10
6. Pelikan	9	8:4
7. Pogoń	9	10:5
8. Kutno	8	7:5
9. Wikielec	7	13:14
10. Jagiellonia II	7	5:6
11. Polonia*	6	5:4
12. Lechia*	6	7:9
13. Radomsko	6	5:7
14. Olimpia	6	10:9
15. Znicz	5	11:13
16. Broń	5	4:9
17. Ursus	4	9:10
18. Ruch**	4	4:5
19. Huragan	4	5:10
20. Concordia	3	4:12
21. Unia**	1	2:5
22. Wasilków	0	2:19

* mecz mniej, ** 2 mecze mniej

SPRINTEM

SIATKÓWKA \\ Na tydzień przed startem sezonu Indykpol AZS rozegrał osiem setów z Cuprum, remisując 2:2 oraz wygrywając 4:0. Oba sparingi w Uranii były zamknięte dla kibiców. – Jestem zadowolony z pracy, jaką wykonaliśmy podczas okresu przygotowawczego. Każdego dnia, z każdym kolejnym sparingiem drużyna prezentowała się coraz lepiej. Jesteśmy gotowi do pierwszego meczu w PlusLidze – powiedział Daniel Castellani, trener olsztynian (cytowany przez klubowy portal). Indykpol AZS zacznie sezon PlusLigi sobotnim meczem z Czarnymi w Radomiu (g. 14.45, Polsat Sport), a tydzień później podejmie w Uranii

suwalski Ślepsk (19.09, g. 17.30). Już wiadomo, że o czasie nie wystartuje w lidze Trefl, mocno dotknięty latem przez koronawirusa: wyjazdowy mecz gdańszczan z Resovią Rzeszów przełożono na 21.10.

* INDIKPOL AZS OLSZTYN – CUPRUM LUBIN 2:2 (19, 20, -26, -23)

INDYKPOL AZS: Droszyński (7), Schott (1), Poręba (17), Schulz (17), Żaliński (18), Teriomienko (6), Gruszczyński (libero) oraz Stępień, Kapica (3), Andringa (5)
CUPRUM: Tavares (4), Ferens (20), Zawalski (7), Jimenez (15), De Oliveira (5), Gunia (5), Makoś (1) oraz Maruszczyk (10), Lorenc (2), Jakubiszak, Magnuszewski, Szymura (1)

* INDIKPOL AZS – CUPRUM 4:0 (21, 19, 18, 22)

INDYKPOL AZS: Droszyński (2), Schott (7), Poręba (4), Schulz (13), Andringa (12), Conception (10), Gruszczyński (1) oraz Stępień (1), Kapica (8), Woch (4), Janiszewski (4), Ciunajtis
CUPRUM: Tavares (2), Ferens (7), Smoliński (11), Lorenc (13), Maruszczyk (3), Gunia (2), Makoś (1) oraz Zawalski (6), De Oliveira (5), Jakubiszak (6), Magnuszewski (1), Szymura (1)

* Superpuchar Mistrzów PLS w Artamowie, półfinały: Skra – Jastrzębie 3:0 (27 23, 24), ZAKSA – Resovia 3:1 (-18, 23, 21, 14).

Sparingi: Trefl – Ślepsk 2:3 (-22, -16, 22, 21, -12) oraz 1:3 (27, -20, -24, -18); **oba w Elblągu:** Czarni

– Aluron Warta 1:3 (22, -10, -28, -20), LUK Politechnika Lublin – Czarni 2:3 (16, 11, -19, -18, -11); Aluron – Verva 3:0 (16, 23, 12).

PIŁKA RĘCZNA \\ W kolejnych przedsezonowych sprawdzianach pierwszoligowcy z Warmii Energi przegrali z Wisłą II Płock 15:18, a w meczu o trzecie miejsce w turnieju w Sierpcu pokonali AZS UW Warszawa 40:19. Olsztynianie zagraли bez podstawowych zawodników Marcina Małewskiego i Piotra Dzido, którzy byli oszczędzani ze względu na drobne urazy.

FUTSAL \\ Na otwarcie sezonu w ekstraklasie Construct Lubawa, który niedawno wywalczył Puchar Polski, wypunk-

tował u siebie Dreman Opole Komprachcice 6:1 (Pedrinho 8, 13, 20, Kaniewski 15, Vitinho 19, Łożyński 34 – Kilian (40)). Inne mecze 1. kol.: Rekord Bielsko-Biała – Stoneczny Stok Białystok 11:2, Futsal Leszno – FC Toruń 2:3.

TENIS \\ Iga Świątek nie zdołała awansować do 1/8 finału wielkoszlemowego US Open: Polka – która pierwszy raz w karierze awansowała do trzeciej rundy tego turnieju – odpadła po walce z Białorusinką Wiktorią Azarenką 4:6, 2:6. Wcześniej Świątek wyeliminowała Sachę Vickery z USA 6:7 (5-7), 6:3, 6:4. W III rundzie odpadła też Magda Linette, która przegrała z Estonką Anett Kontaveit 3:6, 2:6.

SPORT W TV \\ **Piłka nożna.** LN UEFA: Kazachstan - Białoruś, Holandia - Włochy (15.50, 20.35, Polsat Sport Extra), Bośnia i Hercegowina - Polska (20.35, Polsat Sport, TVP Sport, TVP 1, TVP Polonia), Czechy - Szkocja (20.35, Polsat Sport News), Austria - Rumunia (20.35, Polsat Sport Premium 2); mecz towarzyski U-19: Polska - Czechy (16.40, TVP Sport); skróty meczów LN (23.30, Polsat Sport)
*** Tenis.** US Open (17, 18, 20, 22, 23, 1.00, 3.00 z pon. na wt., Eurosport 1; 18, 20, Eurosport 2)
*** Żużel.** Finał indywidualnych mistrzostw Polski w Lesznie (17.35, nSport+).

pes

U SIEBIE CIĘŻKO, W GOŚCIACH TEŻ

II LIGA PIŁKARSKA\\ W swoim pierwszym domowym meczu Olimpia Elbląg prowadziła z Motorem 1:0, ale po przerwie okazała się bardzo gościnnie i dała lublinianom strzelić trzy gole. W Polkowicach srogą lekcję futbolu odebrał beniaminek z Ostródy.

• OLIMPIA ELBLĄG – MOTOR LUBLIN 1:3 (1:0)

1:0 – Tkaczuk (11), **1:1** – Wójcik (48), **1:2** – Świdzki (59), **1:3** – Wójcik (62); **czerwona kartka**: Sedlewski (72, Olimpia, za drugą żółtą)
OLIMPIA: Rutkowski – Kiettyka (90 Winiarski), Lewandowski, Wenger, Sedlewski, Jabłoński (56 Bawolik), Żyska (90 Bohm), Krasa, Tkaczuk (71 Styś), Filipczyk, Surdykowski

Spotkanie zaczęło się po myśli gospodarzy, którzy od początku przejęli inicjatywę i groźnie atakowali. Strzelali Janusz Surdykowski, Orest Tkaczuk i Dawid Jabłoński, ale albo niecelnie, albo na miejscu był bramkarz gości Sebastian Madejski. W 11. min zespół trenera Łukasza Kowalskiego wreszcie dopiął jednak swego: po centrze Surdykowskiego, Tkaczuk huknął z 14 metrów i było 1:0.

W 35. MIN MOGŁO BYĆ 1:1, BO W POLU KARNYM OLIMPII NASTĄPIŁO SPORE ZAMIESZANIE I PIŁKA TRAFIŁA W RĘKĘ TOMASZ SEDLEWSKIEGO. SĘDZIA

WSKAZAŁ NA „WAPNO”, DO PIŁKI PODSZEDŁ DUDA I... PRZEGRĄŁ POJEDYNEK Z RUTKOWSKIM, KTÓRY W PIĘKNYM STYLU OBRONIŁ RZUT KARNY!

Co się odwlecze... Trzy minuty po przerwie, po dośrodkowaniu z lewej strony boiska Rutkowskiemu piłka wypadła z rąk, a Filip Wójcik z 6 metrów posłał piłkę do siatki. Lublinianie poszli za ciosem i niecały kwadrans później dobili elblązan dwoma trafieniami zdobytymi w odstępie niecałych trzech minut. Na domiar złego Olimpia kończyła mecz w „dziesiątkę”, bo po drugiej żółtej kartce z boiska musiał zejść Sedlewski.

W sobotę 12 września elblążanie zagrają w Bytowie z Bytovią (g. 18).

*** GÓRNIK POLKOWICE – SOKÓŁ OSTRÓDA 3:0 (1:0)**
1:0 – Baszak (23), **2:0** – Sobków (63), **3:0** – Terpiłowski (74); **czerwona kartka**: Zimmer (59, Sokół, za drugą żółtą)
SOKÓŁ: Niezgoda – Żwir, Dereń, Brzuzy, Dobosz, Zimmer, Zalewski, Gajda (90 Święty), Andrzejczak (65 Łuczak), Wolny (65 Siemaszko), Okuniewicz (88 Kalinowski)



Fot. Ryszard Biel

Olimpia poniosła drugą porażkę w tym sezonie, tym razem z Motorem

Pojedynek na Dolnym Śląsku rozpoczął się obiecująco dla beniaminka: w 9. min Adam Dobosz minął za wodników Górnika, stanął przed szansą zdobycia gola, ale zrobił wszystko, żeby piłka nie wpadła do bramki gospodarzy. Kilkanaście minut później sędzia Marcin Kochanek, po dyskusyjnym faulu, ukarał żółtą kartką Michała Zimmera, co – jak się okazało – fatalnie wpłynęło

na losy spotkania. Jednak wcześniej z dośrodkowaniem „obciął się” Błażej Niezgoda, a piłkę odbił od poprzeczki do bramki z 5 metrów wbił Mateusz Baszak. Później Kamil Zalewski stanął przed szansą wyrównania, ale jego uderzenie z półwoleja bramkarz gospodarzy sparował na rzut rżnię.

Koszmarne dla Sokola okazało się pierwsze 20 minut drugiej połowy. Najpierw

Zimmer zobaczył drugą żółtą kartkę i w konsekwencji czerwoną, a za kilka chwil gospodarze wyprowadzili składną kontrę, po której podwyższyli na 2:0. Jednocześnie minut później ekipa z Polkowic postawiła kropkę nad „i”, po raz trzeci trafiając do bramki gości.

W najbliższą sobotę (12.09) Sokół zagra na stadionie przy ul. 3 Maja w Ostródzie z Pogonią Siedlce (g. 18).

*** Inne mecze 2. kolejki:** Znicz Pruszków – Bytovia 1:1 (0:0), Lech II Poznań – Hutnik Kraków 6:3 (3:1), Błękitni Stargard – Wigry Suwałki 1:0 (1:0), Pogoń Siedlce – Stal Rzeszów 0:2 (0:0), Olimpia Grudziądz – Chojniczanka Chojnice 1:3 (0:1), Skra Częstochowa – KKS Kalisz 1:0 (0:0), Garbarnia Kraków – Śląsk II Wrocław 1:3 (1:2), pauzował GKS Katowice.

JK, mart

PO 2 KOLEJKACH

1. Chojnice	6	7:3
2. Stal	6	4:1
3. Skra	6	2:0
4. Bytovia	4	3:1
5. Znicz	4	3:2
6. Górnik	3	4:2
7. Lech II	3	3:2
8. Motor	3	4:3
9. Śląsk II	3	3:2
10. Kalisz	3	2:1
11. Wigry	3	2:2
12. Sokół	3	2:3
13. Błękitni	3	1:2
14. Hutnik	3	6:8
15. Katowice*	1	2:3
16. Garbarnia*	0	1:3
17. Olimpia E.	0	2:5
18. Olimpia G.	0	1:5
19. Pogoń	-6	2:5

* mecz mniej

Uwaga. Pogoń ukarano odjęciem sześciu punktów za niedozwolone wspomaganie farmakologiczne zawodników w sezonie 2019/20.

O PIŁCE

LIGA NARODÓW\\ Polscy piłkarze wrócili do gry. I, niestety, nie był to udany powrót, bo w swoim pierwszym spotkaniu w Lidze Narodów UEFA ekipa Jerzego Brzęczka uległa na wyjeździe finaliście pierwszej edycji tych rozgrywek Holandii.

* HOLANDIA – POLSKA 1:0 (0:0)

1:0 – Bergwijn (61)
HOLANDIA: Cillessen – Hateboer, Veltman, van Dijk, Ake, de Roon, Wijnaldum, de Jong, Bergwijn (74 van de Beek), Depay, Promes
POLSKA: Szczesny – Kędziora, Glik, Bednarek, Bereszyski, Klich, Krychowiak, Szymański, Zieliński (77 Moder), Jóźwiak (71 Grosicki), Piątek (63 Milik)
Żółte kartki: de Roon, Depay (Holandia), Piątek, Klich, Jóźwiak, Glik (Polska)

Holendrzy byli faworytem i dobrze wywiązali się z tej roli. Inna sprawa, że – grający bez Roberta Lewandowskiego – goście (kapitan reprezentacji dostał czas na odpoczynek po sezonie klubowym) nie zmusili rywala do żadnego wysiłku, tylko raz zmuszając Jaspersa Cillessena do interwencji. W 32. min strzał z dystansu oddał Krzysztof Piątek, ale holenderski bramkarz sparował to uderzenie na rzut rżnię. Gospodarze kontrolowali sytuację od początku do końca, o czym świadczy choćby statystyka strzałów – 16-2!

Holendrzy grali chłodzonego, a że są dobrze wyszkoleni technicznie, to my i tak biegaliśmy. Za piłką. Nie ma co mówić, że nawiązaliśmy walkę. Tego nie było – ocenił Bogusław Kaczmarek (w rozmowie ze sport.pl). Były szkoleniowiec

Stomilu Olsztyn odniósł się też do słów trenera kadry, który po spotkaniu był zadowolony z tego, co pokazali jego zawodnicy w Amsterdamie. – Z czego może być zadowolony Jurek Brzęczek? Ze skromnej porażki? Z tego jednego strzału? Trudno znaleźć jakąś logiczną odpowiedź... – dodał Kaczmarek. Dziś o g. 20.45 Polska zagra na wyjeździe z Bośnią i Hercegowiną, która w drugim meczu grupy 1 Dywizji A Ligi Narodów zremisowała we Florencji z Włochami 1:1 (58 Dzeko – 68 Sensi).

* Inne ciekawsze mecze LN.

Dywizja A, grupa 2: Islandia – Anglia 0:1 (Sterling 90+1 k); Dania – Belgia 0:2 (Denayer 9, Mertens 77); **gr. 3:** Szwecja – Francja 0:1 (Mbappe 41); Portugalia – Chorwacja 4:1 (Cancelo 41, Jota 58, Felix 75,

Silva 90+5 – Petković 90+1); **gr. 4:** Ukraina – Szwajcaria 2:1 (Jarmolenko 14, Zinchenko 68 – Seferović 41); Niemcy – Hiszpania 1:1 (Werner 51 – Gaya 90+6). **Dywizja B, grupa 1:** Rumunia – Irlandia Płn. 1:1 (1:0); Norwegia – Austria 1:2 (0:1); **gr. 2:** Szkocja – Izrael 1:1 (1:0); Słowacja – Czechy 1:3 (0:0); **gr. 3:** Turcja – Węgry 0:1 (0:0); Rosja – Serbia 3:1 (0:0); **gr. 4:** Bułgaria – Irlandia 1:1 (0:0); Finlandia – Walia 0:1 (0:0).

FORTUNA 1. LIGA\\ Po dwóch niepełnych kolejkach komplet punktów na koncie mają Arka, Górnik i Termalica. Już po dwóch meczach z „minusów” uciekł Bełchatów (-3 punkty na starcie sezonu za zaległości finansowe), który niespodziewanie pokonał Miedź. W 3. kolejce Stomil zagra

w Łodzi z ŁKS-em, a spotkanie odbędzie się w sobotę o g. 12.40.

*** 2. kol.:** Górnik Łeczna – Resovia 2:0 (1:0); Zagłębie Sosnowiec – GKS Tychy 3:0 (Gregório 75 k, Karbowy 88, 90); Sandecja Nowy Sącz – Termalica Nieciecza 0:1 (Putiwców 61); GKS Bełchatów – Miedź Legnica 1:0 (Wroński 55); Arka Gdynia – Puszcza Niepołomice 3:2 (Letniowski 45 k, Jankowski 63, Młyński 79 – Tomalski 56, Radonow 77); Korona Kielce – GKS Jastrzębie 3:2 (Kiełb 2, Łysiak 21, Thiakane 89 k – Rumin 27, Mróz 82). Mecze Stomil Olsztyn – Odra Opole, Widzew Łódź – ŁKS Łódź oraz Chrobry Głogów – Radomiak Radom przełożono na 16 września z powodu powołań do reprezentacji narodowych. pes

TABELA I LIGI

1. Arka	6	7:2
2. Górnik	6	5:0
3. Termalica	6	2:0
4. Korona	4	4:3
5. ŁKS*	3	4:0
6. Radomiak*	3	4:1
7. Zagłębie	3	3:1
8. Resovia*	3	3:2
9. Miedź	3	3:2
10. Chrobry*	1	1:1
11. Stomil*	1	0:0
12. Bełchatów*	1	1:3
13. Tychy	1	0:3
14. Sandecja	0	1:4
Widzew*	0	1:4
16. Puszcza	0	2:6
17. Odra*	0	0:4
18. Jastrzębie	0	2:7

* mecz mniej

Uwaga. GKS Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

STOMIL TO NASZA WSPÓLNA SPRAWA

PIŁKA NOŻNA Trwa sprzedaż akcji Stomilu. Szefowie klubu chcą w ten sposób zdobyć dwa miliony złotych, które zostaną przeznaczone m.in. na podniesienie poziomu sportowego, poprawę warunków pracy trenerów oraz na szkolenie młodych talentów.

Oferta jest skierowana nie tylko do kibiców olsztyńskiego Stomilu, bo powinni się nią zainteresować ci wszyscy, którym zależy na rozwoju piłki nożnej na Warmii i Mazurach. Bo silny Stomil to jednocześnie silniejsze kluby, które nawiązały ścisłą współpracę z olsztyńskim pierwszoligowcem.

Piłkarskich talentów na Warmii i Mazurach nigdy nie brakowało, ale ścieżki ich rozwoju zazwyczaj były kwestią przypadku, a nie zaplanowanego procesu szkoleniowego. Dlatego regionalny system skautingu i selekcji oraz wykwalifikowana i otwarta na wiedzę kadra trenerska mają doprowadzić do tego, że piłkarskie talenty nie przepadną niezauważone, tylko zostaną odkryte i poddane profesjonalnemu szkoleniu w olsztyńskiej Akademii Talentów. Oczywiście ma się to odbywać z korzyścią i dla ich dotychczasowych klubów, i dla Stomilu.

- CHCEMY PRZYCIĄGNĄĆ DO OLSZTYNA MŁODE TALENTY NIE TYLKO Z WARMII I MAZUR, ALE Z CAŁEJ POLSKI - WYJAŚNIA MICHAŁ BRAŃSKI, WŁAŚCICIEL STOMILU. - TO JEST SEDNO AKCJI „NAJLEPSZE PRZED NAMI”. PRZYCIĄGNIĘCIE ICH BĘDZIE MOŻLIWE DZIĘKI URODZIE OLSZTYNA, PIĘKNYM JEZIOROM, STABILNOŚCI FINANSOWEJ KLUBU ORAZ PROFESJONALNEMU SZTABOWI SZKOLENIOWEMU. MYŚLĘ, ŻE MIESZKAŃCY OLSZTYNA PRZEŻYJĄ WSPANIAŁE CHWILE, GDY CI CHŁOPCY, KTÓRZY PRZYJADĄ DO STOLICY WARMII I MAZUR, PO KILKU LATACH CIĘŻKIEJ PRACY W KOŃCU ZAGRAJĄ W STOMILU. A POTEM BYĆ MOŻE BĘDĄ

REPREZENTOWAĆ NASZ REGION NAWET NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ.

I właśnie na szkolenie młodych piłkarzy oraz na rozwój nowoczesnej bazy treningowej ma zostać przekazane 20 procent sumy uzyskanej ze sprzedaży akcji.

- Zbiórka kibicowska to dziś najważniejsze narzędzie zapewniania dodatkowe finansowanie - nie ma wątpliwości Brański. - Uzyskanie w ten sposób fundusze poprawią jakość klubu i pozwolą ściągnąć jeszcze lepszych zawodników. Będzie to poważny sprawdzian dla lokalnej społeczności biznesowej oraz kibicowskiej. Mam wielką nadzieję, że wspólnie zrobimy duży krok w rozwoju naszego klubu. Kupno akcji to okazja do dołączenia do społeczności Stomilu i zakosztowania prawdziwych emocji piłkarskich - zachęca potencjalnych inwestorów Michał Brański, jednocześnie obiecując: - Jak tylko okoliczności, czyli restrykcje pandemiczne, pozwolą, wtedy zorganizujemy spotkanie, na którym wejdziemy w dialog z kibicami-współwłaścicielami. To byłaby dodatkowa okazja, może połączona z imprezami, koncertami lub festiwalami piwnymi, by kibicom przybliżyć funkcjonowanie klubu. Będzie to okazja do posłuchania setek, a mam nadzieję, że wręcz tysięcy, tych, którzy mają białoniebieskie serce - kończy Brański.

Uzyskane ze sprzedaży dwa miliony złotych mają Stomilowi przynieść następujące korzyści:

1. Większa ekspozycja reklamowa klubu, a co za tym idzie zwiększenie przychodów ze sprzedaży.
2. Nakłady poniesione na Akademię długoterminowo powinny przełożyć się na zdecydowane zwiększenie możliwości uzyskiwania przychodów z działalności transferowej i z programu Pro Junior System.
3. Zwiększone nakłady na poprawę poziomu sportowego to ewentualny wzrost



Najlepsi wychowankowie Akademii Talentów będą trafiać do - miejmy nadzieję - ekstraklasowego Stomilu Olsztyn

przychodów z tytułu udziału w Pucharze Polski plus awans do Ekstraklasy.

A awans do Ekstraklasy związany jest ze skokowym wzrostem dochodów, bo jedynie ze sprzedaży praw telewizyjnych do kasy każdego klubu z najwyższej klasy rozgrywkowej co roku wpływa około 9 milionów złotych. Minimum! Bo najlepsi dostają nawet cztery razy więcej! Jest się więc o co bić, a sprzedaż akcji jest jednym z ważnych kroków na drodze Stomilu do Ekstraklasy.

Przypomnijmy, że uzyskane ze sprzedaży akcji fundusze mają zostać przeznaczone na trzy główne cele:

1. Wzmocnienie kadry trenerskiej oraz dostosowanie warunków pracy sztabu trenerskiego do standardów klubów Ekstraklasy. Inwestycja w nowoczesne technologie monitoringu procesów treningowych w celu podniesienia efektywności procesów i dynamiczniejszego rozwoju zawodników. Wzmocnienie kadry zawodniczej i podniesienie poziomu wewnętrznej rywalizacji sportowej w myśl zasady „jakość+młodość=sukces”. Na

ten cel klub chce przeznaczyć 60 procent dochodu z akcji, czyli 1,2 miliona złotych.

2. Pozyskanie gruntów pod budowę nowoczesnego Centrum Treningowego Stomil Olsztyn. Opracowanie projektu budowlanego Centrum oraz mechanizmu dalszego finansowania inwestycji. Na to zostanie przeznaczone 20 procent, czyli 400 tysięcy złotych.

3. Inwestycja w program selekcji i szkolenia kadry trenerskiej, wypracowanie zasad współpracy z lokalnymi klubami, co ma być podstawą regionalnej sieci skautingu.

Poza tym część środków zostanie przeznaczona na nowoczesną infrastrukturę sportową dedykowaną najmłodszym adeptom piłki nożnej. Pamiętajmy, że odpowiednia infrastruktura to fundament efektywnego procesu rozwoju sportowca. Nieograniczona dostępność boisk piłkarskich sprawia, że proces szkolenia jest bardziej wydajny, daje możliwość indywidualizacji pracy oraz wpływa na dynamiczny rozwój zawodnika. Każdy solidny klub piłkarski potrzebuje solidnych fundamentów, dlatego nieodzowna

jest jak najszybsza budowa nowoczesnego Centrum Treningowego Stomil Olsztyn. Na ten cel przeznaczono 400 tysięcy złotych uzyskanych ze sprzedaży akcji (20 procent)

TO WARTO WIEDZIEĆ

Sprzedaż 80 tysięcy akcji ruszyła 13 sierpnia, a zakończy się 11 listopada. Jedna akcja kosztuje 25 zł, a wszystkie niezbędne informacje potencjalni inwestorzy znajdą na stronie najlepszeprzednami.pl. Do wczoraj 227 osób kupiło akcje za 107 225 zł. Warto przypomnieć, że emisja akcji jest jednym z elementów planu, który najpierw ma przybliżyć Stomil do standardów klubów Ekstraklasy, a kolejnym etapem ma być awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. Michał Brański, właściciel Stomil Olsztyn SA: - Marzy mi się, że po zbiorze nawet kilka tysięcy osób będzie mogło powiedzieć: „jestem współwłaścicielem Stomilu”.

Dla potencjalnych inwestorów przygotowano dziesięć rodzajów pakietów akcji:

- * **Kibic (od 100 zł)** - oznacza to członkostwo w grupie akcjonariuszy na Facebooku.
- * **Młodzieżowiec (od 200 zł)** - poprzedni pakiet oraz dedyko-

wana i wyjątkowa opaska na rękę i smyczka na klucze.

- * **Wychowanek (od 300 zł)** - poprzedni pakiet plus unikalny plakat.
- * **Bramkarz (od 500 zł)** - poprzedni pakiet, jedyna w swoim rodzaju przypinka i pamiątkowa tabliczka, którą inwestor musi mieć na swoim biurku.
- * **Obrońca (od 1000 zł)** - poprzedni pakiet plus szalik inwestora, dzięki któremu od razu będziesz widoczny podczas meczu.
- * **Pomocnik (od 2000 zł)** - poprzedni pakiet plus jedyny w swoim rodzaju kubek inwestora. Uwaga! Dla pierwszych 20 osób limitowana koszulka z podpisami piłkarzy „Dumy Warmii”!
- * **Napastnik (od 5000 zł)** - poprzedni pakiet oraz koszulka meczowa z Twoim nazwiskiem i podpisami całej drużyny „Dumy Warmii”.
- * **Trener (od 10 000 zł)** - poprzedni pakiet plus limitowany skórzany portfel oraz podwójny karnet VIP na sezon 2020/21 - 2 sztuki - miejsca w strefie akcjonariusza klubu.
- * **Prezes (od 19 450 zł)** - poprzedni pakiet oraz kolacja z członkami zarządu, właścicielem i radą drużyny. Udział w zamkniętym spotkaniu akcjonariuszy ze sztabem trenerskim i zawodnikami pierwszego zespołu. Karnet VIP - 6 sztuk - miejsca w strefie akcjonariusza klubu.
- * **Inwestor Strategiczny (od 75 000 zł)** - poprzedni pakiet, Dictator Rum edycja z okazji 75-lecia Klubu. Dedykowane 6 miejsc z imieniem i nazwiskiem na trybunie centralnej stadionu przy al. Piłsudskiego 69a.

Uwaga! Akcje będą do odbioru w siedzibie spółki, jednak procedura odbioru oraz wysyłki akcji rozpocznie się dopiero po zakończeniu emisji oraz zarejestrowaniu podwyższenia kapitału zakładowego Spółki Akcyjnej w Krajowym Rejestrze Sądowym. Cały proces może trwać nawet kilka miesięcy od momentu zakończenia emisji.

* Po znalezieniu nabywcy inwestor w każdej chwili może sprzedać swoje akcje. Podczas transakcji wystarczy jedynie wypełnić formularz umowy kupna-sprzedaży. Należy także poinformować spółkę o transakcji celem wpisania zmiany do księgi akcyjnej.

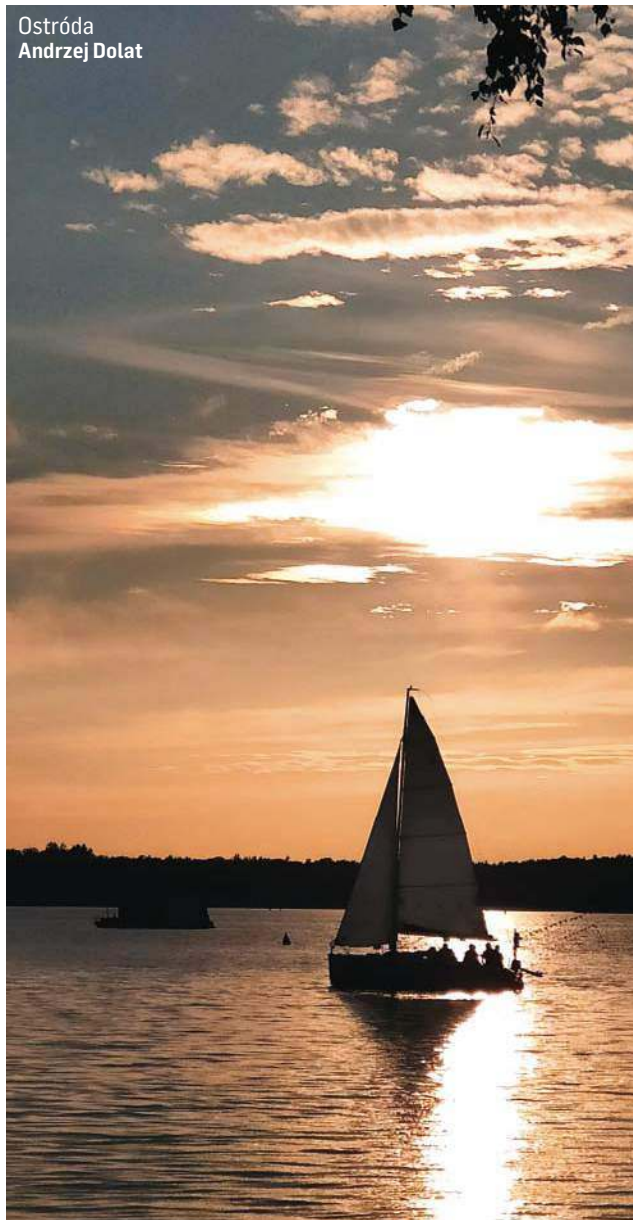
PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

CZEKAMY NA WASZE FOTKI Z WAKACJI. BĘDZIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”. CZEKAMY TEŻ PO PROSTU NA ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO”.

Igor Hrywna

Wysyłajcie je tutaj:
redakcja@gazetaolsztynska.pl

Ostróda
Andrzej Dolat



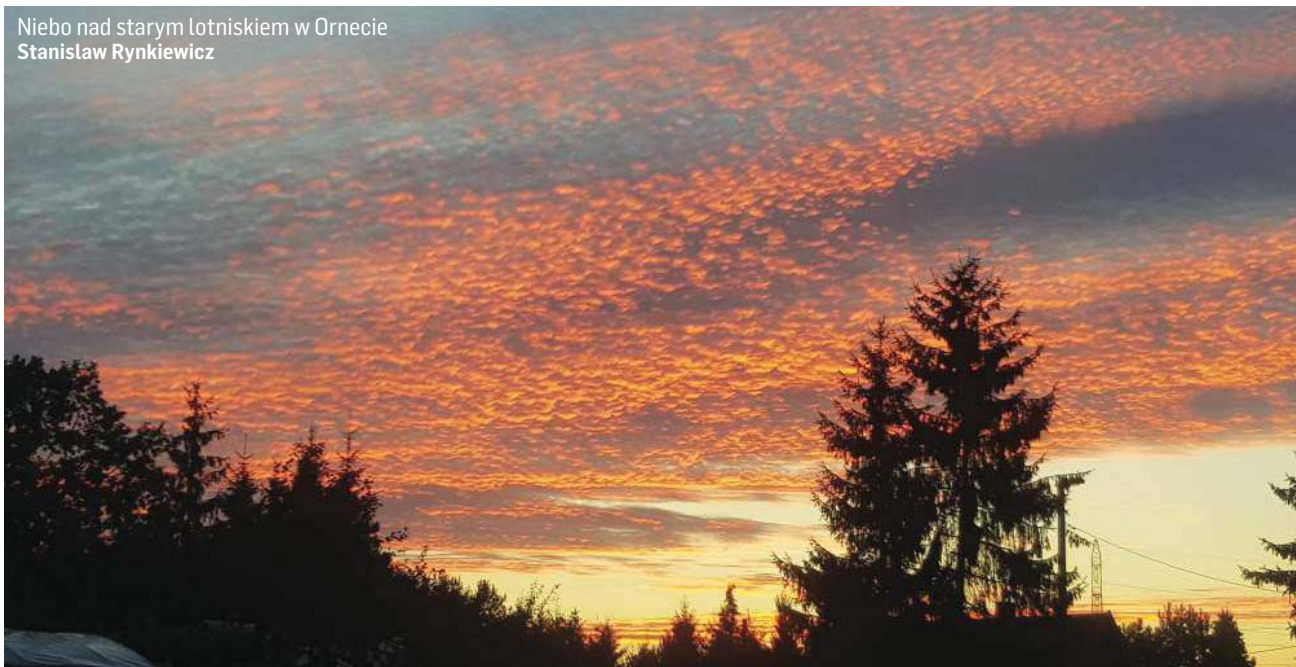
Wysoka Brama w Lidzbarku Warmińskim
Krzysztof Okorski

Jezioro Głtwa przed burzą
Gabriela Giża



Wilczkowo koło Lubomina
Magdalena Grablewska

Niebo nad starym lotniskiem w Ornie
Stanisław Rynkiewicz



Srówkowo
Ania Potyra

